

DJABEŁ

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
ul. Starowiślna
Nr. 81.

Poleca wyroby swoje krajowe
szczegółnej opiece gospodyn

Antoni Rozmanit
KRAKÓW.

Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy
i kawy figowej.

Fabryka rękawiczek
A. MIRKIEWICZ, Kraków ul. Mostowa 4.
Filia ul. Szewska 1. 2.

Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż z dniem 1-go Kwietnia b. r. otworzyłem Filiją sprzedaży wszelkich gatunków rękawiczek, oraz bandaży rapturowych, szelek gumowych i haftowanych. — Rękawiczki sprzedaję częściowo i hurtownie. — Tuszę sobie, że zdołam Sz. P. T. Odbiorców pod każdym względem zadowolić moimi krajowymi wyrobami z pierwszej polskiej fabryki. — Przyjmuję również rękawiczki do prania, wykonując szybko, tanio i czysto. Polecam się łaskawym względom i pamięci.

Z poważaniem **A. Mirkiewicz.**

SZWEDZKA GIMNASTYKA

lecnicza i zdrowotna

oraz

KURS ZABAW DZIECINNYCH

W ZAKŁADZIE

JADWIGI MAYÓWNY

ul. Florjańska 1. 18, (narożnik Florjańskiej)

rozpoczyna się z dniem **1. października.** — Wpisy przyjmują się zawsze między **10—12.**

APTEKA „pod Koroną” w KRAKOWIE

Rynek gł. Nr. 22, vis a vis odzieżu

Fr. Ksaw. Mikuckiego

dawniej Józefa Trauczyńskiego

Regenerateur znakomity środek, przywraca kolor pierwotny włosom siwym. Flaszka 1.50 i 3 złr.

Wode do ust Dra Cybulskiego — wzmacnia dziąsła i działa antyseptycznie, cena 80 ct.

Elkix i proszek do zębów Matuszewskiego, cena 60 i 50 ct.

Paste piękności, nadaje cerze delikatność i nadzwyczajną białość, niszczy piegę i plamy wątrobiane — cena 85 ct.

Puder znany ze swej dobroci, zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy, i kremowy — cena 30 ct., 50 ct. i 1 złr.

Wode na włosy Prof. Dra Rosnera, wzmacnia porost włosów i niszczy łupież, cena 60 ct.

Skład wyrobów kauczukowych i opatrunków chirurgicznych,

Skład perfum, Wody kolońskiej oryginalnej i wyrobu własnego, oraz Mydeł toaletowych.

Specjalista gorsetów z Pragi

HERMAN PIESEN

Kraków, ul. Grodzka 4,

poleca Nowości każdego rodzaju damskich
i dziecięcych

Gorsetów

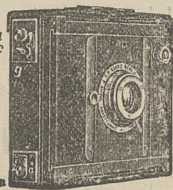
Gorsety do prostego trzymania się jakoteż hygieniczne
do wyrównania **nierówno zbudowanych osób.**

Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotną pocztą.

Fabryka przemianowa 4-ma medalami.

PRZYZRĄDY FOTOGRAFICZNE

dla
Fotografów
fachowych
amatorów



poleca
po cenach
konkurencyj-
nych

A. Kleinberg

Kraków, Florjańska. Hotel pod „Różą” wejście od ul. św. Tomasza.
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Skład papieru i handel galanteryjny. Stanisław Karliński w Krakowie Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza)

Poleca: Książki handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. — Karty do gry. — Karty wizytowe na zamówienie. — Karty korespondencyjne z widokami (ciągle nowości) — Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemcowskiego. Wybór parasoli męskich i damskich.

J. Barberowski

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów, krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwa Bock. Handel hurtowny i częściowy towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. Główny Skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów z czołtarzów, cementu portlandzkiego i gipsu.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH
mieszka obecnie

w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.
ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu.

Kazimierz Jachimowicz

po ukończeniu szkoły sztuk pięknych
w Krakowie i artystyczno-dekoracyjnego
malarstwa za granicą,

poleca się do robót dekoracyjnych,
pokojowych, sztyldowych i wysta-
wowych.

Kraków, Rynek główny L. 35 „Krzysztofor”.

H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymberskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek, krzyżyków, medalików
obrazków świętych i rozmaitych paciorków
do haftu.

PRZYBORY do robienia KWIATÓW:

liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy,
oraz wszelkie Przybory do pisania.

Ceny bardzo niskie.

Plac Maryacki Nr. 1.

Tokarz i optyk niżej podpisany
Od trzydziestu lat jest w Krakowie znany,
Posiada na składzie: różne towary
Optyczne: ewikery i okulary,
Lornety teatralne i polowe,
Baro- i Termometry rtęciowe.
Również ma własne wyroby tokarskie,
Jakoto: wszelkie przybory fajczarskie
Wiśniowe cybuchy i różne fajki
Z pianki lub bursztynowe cygarniczki.
Reperacye i zamówienia przyjmuje
I punktualnie nader wykonuje
Niechaj więc każdy do zakładu spieszy,
A że tam tanio — to kieszeń pocieszy.

HENRYK SOCZEK.

Fason podług ostatniej mody.

GORSETY

najnowszej konstrukcyi

wykonuje

stawną Fabrykę gorsetów

H. Schmeidlera w Krakowie

na Stradomiu 15, I. piętro.

Filia: ulica Grodzka Nr. 1.

Rozmaite specjalności. — Gorsety letnie.

Cena od 2—20 złr.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia
odwrotną pocztą.

Józefa Ekerowa

Mały Rynek I. 6

powróciwszy do Krakowa rozpoczyna
lekcyę tańców

w Zakładach naukowych i we własnym
pomieszkaniu.

Kurs trwa do Maja.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje każdego
czasu.

Osobne godziny dla młodzieży szkolnej.

Stosownie się tytułują.

Iks. król kurkowy. do prezesa towarzy-
stwa turystów, który stoi na samym wierz-
chołku góry: — Nie mogę wydrapać się
tam, gdzie stoi wasza wysokość.

Prezes: — To ja zejść do waszej kró-
lewskiej mości.

Jeden Facet.



Gapskiego zapytała raz jedna z pań,
czy grzwa na fortepianie.

„Nie mogę pani na pewno odpowie-
dzieć, bo jeszcze nie próbowałem” — od-
powiedział z sobie właściwą miną.



HOTEL KLEINA

Kraków, ulica Gertrudy I. 6.

urządzony na wzór hoteli zagranicznych,
o 32 pokojach z komfortem umeblo-
wanych, doborowa usługa i t. p. ku
zadowoleniu Szanownych Gości. Re-
stauracja w miejscu na parterze, ele-
gancko urządzonej sala jadalna.

Cena pokoi przystępna od 80 ct.
do 3 złr. 50 ct. wraz z pościelą
i usługą na dobę.

Utrzymując hotel od lat 20-tu zaskarbiłem
sobie względy i uznanie — co wysoce cenię
i nadal skarbić je sobie będzie moim obó-
wiązkiem.

Wiktor Klein właśc. hotelu.

Koncesyonowany instalator

— urządzania wodociągów —

w domach prywatnych i publicznych oraz zamiejscowych, a mianowicie:

wolno stojących Aparatów closetowych, urządzeń Łazienek, Umywalni, Pryszniców, Wodotrysków,
dostarczania wody w kuchniach i pralniach.

Gwarancya na miejscu, przeprowadzenie i próba rur według regulaminu Sz. Komisji wodociągowej.

Wład. Kosydarski, Kraków, Rynek główny L. 24.

Kapelusze, Cylindry, Czapki,

Beliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Parasole, Laski, Kufry, Torby, Paski
polecą w wielkim wyborze

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ul. Stawkowska 8, vis a vis Hotelu Saskiego.

Kawiarnia

W. Janikowskiego

(dawniej S. Rehmana)

w Krakowie, w Rynku głównym

(Krzysztofor) l. p. nad handlem A. Hawelki.

Obszerny lokal. — Czytelnia zaopatrzona w wielką ilość pism politycznych, literackich, humorystycznych i t. p. — 4 bilardy francuskie. — Osobne sale do gry w karty. — Bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery.

Usługa uprzejma i szybka.

Zaproszenie do przedpłaty.

1-go każdego miesiąca rozpoczyna się nowy abonament na

GAZETĘ LOSOWAŃ I HANDLOWĄ „MERKURY“

wychodzącą regularnie 2 i 16 każdego miesiąca bezpośrednio po losowaniach.

„MERKURY“ zawiera dokładny wykaz ciągnięć losów austriackich i zagranicznych, listów zastawnych i t. d., rozmaite tabele, kursa, oraz popularny dział ekonomiczny, handlowy, asekuracyjny i informacyjny.

Z końcem roku bezpłatny dodatek:

„ROCNIAK FINANSOWY“.

PRENUMERATA

całoroczna wynosi tylko złr. 1-80
półroczna —90

Numera okazowe darmo i opłatnie.

Administracja: Kraków, Rynek gł. 5. — Nr. telefonu 354.

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

4 1/2 % za 90-dniowym wypowiedzeniem
4 % za 60-dniowym wypowiedzeniem
3 1/2 % za 30-dniowym wypowiedzeniem.

Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Pierwszorzędną
Pacownia mechaniczna
W. SCHINDLERA
w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 55.
Wszystkie
naprawy
rowerów,
ma-
szyn
do szycia,
motorów,
gazowych,
zakłada dzwonki elektryczne,
i wyraża specjalne maszyn do wyrobów
w zakresie mechaniki mechanicznej
ce i oddawanie na czas oraz
czony do cenach możliwie przystępnych.



Kawiarnia Ignacego Wójcikiewicza

otwartą została w Krakowie

w domu J. Rajala, na rogu ul. św. Anny i Wiślniej.

Wspaniałe, wygodne urządzenia w stylu Secesjon. — Czytelnia w osobnej sali, zaopatrzona w bardzo wielką ilość najrozmaitszych pism treści politycznej, humorystycznej i t. d. — Osobne sale do gry w karty i szachy. — Znakomite francuskie bilardy.

Elektryczne oświetlenie. — Centralne ogrzewanie.

Ustawiczna wentylacja za pomocą motoru parowego.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych
w Krakowie, ulica
Poselska L. 20,
W. Bełdowskiego

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepiej bibułki „Mais“. Przy zakupie wyraźnie gadać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Albert“, „Mais Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do tytoni średniomocnych.
Do nabywa w trafikach i handlach.

Bufet zaopatrzony w rozmaitego rodzaju napoje i przekąski.

Wielki wybór Wina krajowych i zagranicznych.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i białizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej, oraz białizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej białizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich. Skład białizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.

Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Pierwsza krajowa Fabryka

wyrobów platerowanych i srebrnych

oraz

Odlewnia artystyczna przedmiotów z brązu i innych metali

pod firmą:

JAKUBOWSKI I JARRA w Krakowie,

odznaczona za swoje wyroby najwyższą nagrodą dyplomem honorowym c. k. ministerium handlu na Wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i na Wystawie Budowlanej we Lwowie 1892 r. medalem srebrnym państwowym.

Magazyny własne bogato zaopatrzone

w Krakowie, Sukiennice 1. 26, we Lwowie, Rynek gł. 1. 37, w Czerniowcach, Rynek, Hotel pod Czarnym Orłem.

Polecają po cenach najniższych wyroby z nowego srebra czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z brązu i ze srebra prawdziwego 13-tej próby jako to: Naczynia i zastawy stołowe, nóża, widelce, łyżki, łyżeczki, lichtarze, kandelabry, tace, koszyki, samowary, przedmioty do użytku domowego i ozdobne na podarki

■ Kompletne wyprawy ślubne. ■

Artykuły kościelne: Kielichy, Monstrancje, Puszki na komunikanty, Lampy, Lichtarze, Krzyże, Ampułki, Kropidła, Lawatarze, Naczynia do Olejów świętych.

Fabryka wykonuje na obetalunek podług rysunków i modeli tablice, biusty, pomniki i wszelkie przedmioty kościelne jak świeczniki, tabernakulum, ozdoby do ołtarzy itp. — Przyjmuje reperacje do polzaczania, posrebrzania, niklowania i brązowania

Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Wypożycza nakrycia stołowe na większe zebrania, zabawy, wesela i t. p.

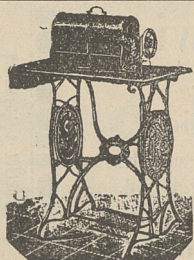
Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Ryнку głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rummy, Araki i Esencja trzestenska. — Likier holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow. w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biszkopyt angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kalańszy letnią porą krajową, zimową angielskie. Kompoty włoskie i Imbir chinaki, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strasburskie i domowe z dziczyzny. — Kwiozoły faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Siedle pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimną świeżą morską i rzeczne. — Sardynki francuskie Philips & Canaud. Homary, Łosos amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz przyprawy do potraw. Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę niemiecką i prowanską. — Winogrona kuracyjne wolauskie i bańskie, zimną hiszpańską oraz Owoce włoskie i tyrolskie. Dzieciznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Przy handlu obzerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań i kolacji z osobnym wchodem. — Ceny state.



od 35 złr. wyżej.

Gwarancja pięcioletnia.

NAJLEPSZE

MASZYNY DO SZYCIA i HAFTU ••• SINGERA •••

pięścieniowe, czółenkowe, Vibrating Shuttle itd., jakoteż wszelkie części składowe poleca

Fabryczny Skład ORYGINALNYCH MASZYN do SZYCIA
MICHAŁA KAMM HOLZA

w Krakowie, ulica Floryańska 1. 34.

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem.

Wydawnictwo „Djabła“
Kraków, ul. Starowiślna L. 81.
Rękopismów nie zwraca się, a te
bývają niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośre-
dniczą wszystkie agencje czaso-
pism w kraju i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:
W Krakowie
z przesyłką poczt. . . . kor. 2.20
w Niemczech marek 2.—
w Ameryce rocznie dolarów 2.50
w Francji kwartalnie franki 3.—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

ALLELUJA!

Ciągną się — ciągną długo i bez końca
W tające śniegi utulone pola —
Kraje, gdzie wiecznie włóczy się niedola
Żarzą się dziwnie od promieni słońca.

Śnieg, co po ziemi gdzieniegdzie się ścieli,
Łśni się jak perły — i cudne djamenty
A całej ziemi obszar nieobjęty
Czegoś się cieszy i czegoś weseli.

Po cichych wioskach, zadumanych siołach,
Chłopstwo się ciśnie do świątyni progu,
I chwałę wieczną wyśpiewują Bogu
Rozkołysane dzwony po kościołach.

Rozkołysane, rozmodlone dzwony
Walą sercami o spiżowe ciała —
I dźwięków orgia tłumna, rozszalała
Płynie przez pola, łąki i zagony.

— „Ciesz się narodzie i raduj wraz z nami!
Raduj się ziemio, słońcem ozłacana,
Oto zwiastuję: Zmartwychwstanie Pana,
Króla nad króle, Władcę nad władcami!

— „Panu oddajmy cześć na wysokości,
Że się cudownie teraz wypełniło,
Co przez proroki obwieszczonem było:
Że zmartwychwstanie Zbawiciel ludzkości!

— „Pokój na naszej rozgości się grzędzie,
Władza szatana skończy się na ziemi,
Władca nie gardzi nami małuczkami,
Kto się podwyższa, poniżonym będzie!

— „Niech gwar modlitwy wśród obłoków buja,
Niechaj uderzy o niebieskie bramy,
A Bóg usłyszy jak wszyscy wołamy
Z piersi wezbranej szczęściem: Alleluja“!

Rozkołysane, rozmodlone dzwony
Walą sercami o spiżowe ciała —
I dźwięków orgia tłumna... rozszalała
Płynie przez pola, łąki i zagony!



Dumanie p. Walentego.

Wyczytałem kiedyś w jakiejś książce panie, że za dawnych czasów, kiedy to król Zygmunt (świeć panie nad jego duszą) siedział pod pantoflami u królowej Bony, tak wysoko panie ceniono w Polsce Czechów, że „słowo czeskie“ tyle znaczyło panie, co później *verbum nobile*, a to razy więcej panie niż owo dzisiejsze francuskie słowo honoru, którego im kto częściej używa, tem więcej łą panie.

Więc też w onym roku, kiedy to panie Czesi przyjechali do nas po wykurzeniu Badeniego z Wiednia i w zeszyłym roku panie, kiedy to gazeciarze czeszy ścisłali się z naszymi gazeciarzami w Saskim, a pyska se dawał z dubeltówki w Grandzie — uwierzyłem ci panie, że nas Czesi okrutnie kochają panie. Bo i to trza wiedzieć, że kiedy ich się pytało, dlaczego to słodkie oczy do Moskali robią panie, to się sumitowali, że te moskiewskie miłości to już przeszły panie, a ino owe *Narodni listy* mają jeszcze panie w swej redakcji paru moskalofilów, co na kurzą ślepotę chorują panie. A no, dali „czeskie słowo“, jak tu było nie wierzyć im panie?

I dlatego było mi trochę markotno, kiedy to po wyjeździe tych Czechów, pan Bartoszewicz napisał w *Dzienniku Polskim*, że polityka, to nie romans panie, a te nasze miłości czeskie to funta kłaków nie warte, jeżeli niema porozumienia w głównych punktach panie. Trza, pisał p. Kaźmirz, raz Czechom zdecydować się, czy mają iść razem z nami tu w Austrii panie, czy też chcą ciągnąć do Moskwy — bo kto panie jest przyjaciół mojego wroga, to muszą być z nim ostrożny panie, bo lada chwila zdradzi mnie i na dudka wystrychnie panie. A co mnie bolało to i to, że p. Kaźmirz oblewał zimną wodą i wszystkie inne owe nasze słowiańskie miłości i wykazywał panie, że bracia Słowianie tak się kochają, jak pies z kotem panie.

E! myślałem sobie: pan Kaźmirz to zawsze czarno patrzy — czas pokaże, że się myli panie, boć Czesi teraz zmądrzeli i z każdym dniem mniej do Moskali czczą panie. Aż tu czytam panie gazety, i za głowę się chwytam panie. A toż ci bracia Czesi chcą moskiewski język do swych szkół wprowadzić panie jako przedmiot obowiązkowy. Postawili ci taki wniosek na sejmie i wszyscy za nim co do jednego byli panie. Naprzd kłamał ci panie, że wymagają tego stosunki handlowe i ekonomiczne, boć my żyjemy bliżej Moskali, sąsiadujemy z nimi panie, a przecie nie mamy tu w Galicji nijakiej potrzeby po moskiewsku goworzyć panie. Dla Czech, dla jego handlu i przemysłu, to razy potrzebniejszy język francuski lub angielski panie — a przecie w ich szkołach nawet niemiecki język panie nie jest obowiązkowy. Ale jakiś Forszt nie wytrzymał i wypowiadał się panie, że Czechom idzie ino o miłość moskiewską. I ten Forszt wie-

cej mi się od tamtych podoba panie, bo przynajmniej nie łą panie jak najęty.

Otoż taka to ci ta miłość czeska. Naszym politykom poszło po nosie — ale tylko jeden *Dziennik Polski* prosto z mostu palną Czechom kazanie. Reszta „przyjać“ czeskich siedzi cicho — pewnie wstyda się panie, że tak się dała wziąć na łapę kilku czeskim gazeciarzom, co z gęby cholewę zrobili panie. A pan Kaźmirz znów górą, bo ma węch panie.

Nie mówię ja, abyśmy między Czechami nie mieli przyjaciół, ale jest ich ino garstka panie, a ta reszta toby ino chciała naszymi rękami wyciągać z ognia kasztany. Jak nas potrzebują, to: daj pyska bracie Polaku, a jak nie potrzebują, to odwracają się od nas tylną stroną panie i laszą się knutowi moskiewskiemu. Kochał nas ks. Sztule, kochał Jelinek, kochał i nieboszyk Tonner, co przed kilku dniami swy znaczę życie zakończył. Wierze panie i p. Vrchlickiemu i p. Czernemu i panu Hovorcie i temu socjaliście (nazwiska zapominałem panie) co na swojej skórze doświadczył moskiewskiej miłości. Dałby Bóg, aby takich było więcej — ale dużo upłynię wody w Wiśle i Wełtawie panie, zanim się ogół czeski nauczy panie, że kto walczy za swą wolność i za swe prawa panie, temu nie wolno liść łapy zbójcy i despotcie.

O Moskalach to panie myśmy już dawno mieli dobre pojęcie. Oto co do królowej Elżbiety pisał król Zygmunt August w połowie XVI wieku panie: „Nie pozwalaj W. K. Mość kupcom swoim sprzedawać Moskalom waszych armat, prochu: nie myśl, że W. Ks. Moskiewski jest tylko moim wrogiem, ono jest wrogiem całego chrześcijaństwa“. I tego, co widział jasno król Zygmunt August, nie widzą dziś jeszcze Czesi po latach 350!!!

A mówią, że Czesi mądry naród panie. A może i mądry — ale dla siebie. Więć i my bądźmy mądry dla siebie i pracujemy też dla siebie, a nie dla przyjaciół i liżytyków naszych wrogów panie.



Emanuelowi Tonnerowi.

Gdyby do Cię podobnych było Czechów [więcej].

Tobyśmy się kochali szczerzej i goręcej — Bo nie błądą, lecz sercem witałeś nas czule. Odczuwałeś jak Polak swyście nasze bóle, Wierzyłeś, że choć przemoc na nas się u-

[wzięła, Bóg to sprawi, że jeszcze Polska nie zginie! Więć gdy Czesi ze łzami stali przy Twym

[grobie, I duch Polski w kirowej żegnał Cię żalobie.



Kwesta wielk anocna.

Jasny mój panie, znam twe kłopoty; Tysiąc wydatków wciąż ciebie czeka: Tu nęga do się wdzieki kokoty. Tam do Monako droga daleka: Lecz prócz hazardu, oprócz kobietek. Niech się duchowa rozkosz rozwinie — I choć ci trudno, daj kilka setek. Bo nędzarz z głodu niejeden ginie.

O piękna pani, twych pereł sznury Śnieżną twą szyję zdobia wspaniale, A postać twoją, cudo natury, Spowijasz w jedwab, wzorzyste szale: Niech do królewskich wdzięków oprawy Dorzucić skarbow nikt się nie leni: Otrzyj łą biednym, a Pan taskawy Każdą z nich w czysty brylant zamieni.

Dajno tu piątkę mój aptekarzu, I ty doktorze od wielu chorób, I ty daj renia, panie malarzu, Czyś pejzaży, czy portretorób: Chodźcie i panny, piękne jak zore I przetrząśnijcie swy kieszonki, Rzucajcie prędko, co która może Do nieszczęśliwych próżnej skarbonki.

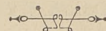
A i wy bracia od kielni: młota, Dratwy i szydła, hebla i piły, Wy ruda jeszcze, lecz ruda złota, Co z czasem kraju wspomozie siły! Twarda i znojna jest wasza praca, Rzadką radość jest dla was chwilka, Ale grozł wдови serca wzbogaca, Dajcie więc chociaż po centów kilka.

B.

Tres facient collegium!

Czeli Rusini we Lwowie Pamięć wielkiego Tarasa, I przedtem ducha wzmocniwszy, Zaczeli popuszczać pasa. Komers im schodził wesoło Wpółród jada i napoju, Zwłaszcza, że banda wojskowa Grała im jakby do boju. Wpółród przeróżnych tam marszów Co były wówczas przegrane, Rozległy się naraz dźwięki Pieśni czeskiej „Hej Slawane“. Rusinków dobrze już sytych, Okrutna złość ogarnęła, Boć to i nasza jest nuta „Jeszcze Polska nie zginęła“. A więc Nikola Szuchiewicz Pewno mu Moskal zapłaci, Hankiewicz i Ozarkiewicz, Dobrana parka trzech braci, Zaczeli gwizdać i kwiczeć, Jakby z karmniku trzy świnię. Niech im to wyjdzie na ruble, Przech ich kwik Polska nie zginie.

Emanuel.



Parowa Fabryka

CUKRÓW DESEROWYCH

A. Nowińskiego w Krakowie,

Telefon 202. — Bracka L. 5.

poleca na Święta



wszelkie Cukry.

ALLELUJA!

Choć u schyłku dziś stulecia
Nowe prądy, nowe hasła
Liczą „Wiarę” do rupiecica,
Przecież ona nie wygasła —
A my i dziś, jak przed laty,
Choć nas ręka Boża karze,
Choć pokutnie nosim szaty,
Biegniem zawsze przed ołtarze,
I gorąco szląc błagania,
Wierzym w święto „Zmartwychwstania”.

A ten Święta dzień radosny
Zdąży przez lud, wiatry, mrozy,
Wraz z powiewem pierwszej wiosny,
Pełen cudów i narkozy.
I na wszystkie łyzy i rany
Przypomina nam w żalobie,
Że Bóg był też krzyżowany,
Że pochowany został w grobie,
Że przywalon głazem w skałę,
Dnia trzeciego powstał w chwale.

A więc tylko — sursum corda —
My z szatańskiej drwimy mocy —
Choć nas gnębi ruską orda,
Choć się znęca wróg północny —
Choć rozdarcą na trzy części,
Widzim własne niedołęstwo —
Bóg osłabi wrogów pięści
I maluczkim da zwycięstwo!...
Widzę, jak nasz Orzeł buja,
Alleluja!.. Alleluja!...

Em. Nollin Gordz.



WICEK SOCJALIK.



Ignac klawy chłop: — Dał ci mi psio-
krew laupias, coym nagrypsał do *Djabla*.
Ino — peda zaryklamuj tam *Naprzód*, bo
ten sakramencki *Głos Narodu* i ta psio-
krew konopińska *Reforma* parę ci z geby
nie puskajom o naszymci urodzyniu. Ino
Czas, dobry mały, wyrznon artykuł, jako
to tera ma kupę mijśca bez on dodatyk,
w chtërym ci psio-krew nima co czytać, bo

co lepszejsze to chowajom na wieczór, a
wieczór tyż nima co czytać, bo co lepszejs-
ze to było już rano...

Tak ci z łaski Ignaca grypsam dalej
w *Djablu*, ino nie wim o czym pisać, bom
sie tak psio-krew w *Naprzodzie* wychlaskał,
co chodze psio-krew jak on szwiec, coby
chciał żyć adachy, a nima psio-krew skóry.
Grypsałem i o onym kleks Chupka, i o Stró-
żyńskim jak ci z Repetą udawali hrabiów
we Lwowie, grypsałem i o tym co głupi
je psio-krew syjm bez Ignaca i o tych psio-
krew Jagiellonach, co sie w Grandzie ski-
rzyli i prali sie po jadaczkach... A prócz
tygo to ci układam lo *Naprzodu* kalinda-
rzyk historyczny. Na ten przykład jutro
psio-krew bedzie tak:

16 kwietnia Ignac sie nie urodził. — 1890
sprawiono łanie Mastowski. — 1892 Kozaki-
wiec sie skirzył. — 1894 Wicek Socjalik prze-
niósł się z Mańka w olejandry na litnie misz-
kanie.

Widzicie tedy psio-krew, moi państwo,
co mom huk roboty, a prawde rzekący,
Ignac za nim kiepsko psio-krew płaci. Peda
co we wszystkich rydakacjach krakow-
skich współpracowniki łapę liż, a on od
innych wydawców nie kee być psio-krew
gorszejszy. Cały profit co czelek psio-krew
łazi se za kulasy. Kiedym ci piwszy roz
poszed w zeszłom sobote, to ci Przybył-
kówna zemglała psio-krew z radości, a Ro-
man to ci bez okno wlaźnił do niej, bo se
psio-krew z frajdy o drzwiach zapomniał.
I zaprosił ci mie potem na czarnom za-
lihanom¹⁾ do tego żydoskiego akwarium
u Rajala.

A w onym akwarium spotkałem psio-
krew towarzysza i koligę rydaktora Dro-
bnyra. Miałkom ci psio-krew miok mine,
jako to ten Kary, co ci je najwinkszy ka-
tołik w Krakowie, chyciul go za kółnirz
i hatrzy do ula. Tak sie pokazało co wol-
no ci psio-czyć w *Naprzodzie* i na ministrów
i na papieża i na Korotkiewica i na Bady-
nigo, a nie wolno lino psio-krew na onygo
Kara, no i na Stojakoskiego, bo i za nigo
poszed inny towarzysz rydaktor do święty-
go Michała. A była ci psio-krew kumedia,
bo i on Drobnyr i on Kary to adwukaty,
a pedajom psio-krew co kruk krukowi oka
nie wykole. A kumedia i w tym, co Kary
wzion dwuch adwukatów, coby pedzieli czy
ci on psio-krew żdziroł klejentów. Cwany
binios! — adwukat ma ci pedzić co
drugi adwukat żdziira! To tak psio-krew
jakowm ja sie precesuwał ze Siapsiom, a An-
tyk i Ferdyk mieli rzec chto ma recht:
jo czy Siapsia! A i to kumedyja co i Dro-
bnyr gudła a i ten Kary tyż, ino przeszed
na chrześcijanina, chocia peda Makolągwa,
chtyry ci był z nim w parówce, co tygo
chrześcijanstwa na nim nijak nie widno.

A tera żegnam państwa, bo sie musze
psio-krew ogolił u Pietronia, jako to jutro
wałę psio-krew na świncone pod Barany.

¹⁾ Kawa czarna z rumem.

Drowi Hupce.

Grunta dzielić — majoraty,
Chcesz wprowadzać w chłopskie chaty,
Reformować chcesz wieg lud! —
Może masz w tem szczere chęci,
Lecz to chłopca dziś nie nęci,
I daremny ten twój trud!...

Chcesz twą pracę dać ludowi,
Nieś ratunek zagonowi,
Wnet ci praca się nadarzy,
Pomyśl nad tem — jak należy
Bronić chłopca od grabieży,
Uwolń lud nasz od lichwiarzy!

??

Przyjdź Polsko! — Przyjdź!

Przyjdź o Polsko! — Przyjdź Królowo
Świotów bożych, wszechpromiennych,
Strojona szatą zórz godową —
Z mgły marzenia — z krwi męczennych...
Spójrz! na tę ziemię łzawą —
Na tę naszą ziemię czarną —
Na tę czynów rolę krwawą —
Na tę ludów pracę karną...
Na te święte przewodniki —
Boże plany — cne hetmany —
Ofiarniki — męczenniki.

Co chcą godzić — lud i — pany...
Spójrz! na te białe szkoły —
Zdolne — ludne — i swobodne —
Na te trudy — na mzoły —
Co nakarmia — duchy głodne...
Zobacz Polsko! Na twym grobie —
Jakich ta stuletnia ndza;

Wymuskała synów Tobie
Dokąd gna — ta wściekła jedza...

Wielkie rady — a beznadne —
Wielkie głowy — bez zasady —
I wybory — te paradne
I tych posłów — od parady...
Zobacz! masek tych kontusze —
I pomniki i wystawy —
Te sokolskie — miłkie dusze —
Świętej karczmy — pańskie sprawy!

Co nadziei, co pociechy,
Co krwawicy oszczędzono —
Znika — ginie — a pod strzechy —
Zwady hupkę podłożono...

Trógiłowaczów, tych rycerzów —
Śród spodłonych tych kolejów —
Zobacz! wodzów tych przymierzów —
Tych rabiejów i złodziejów...

Zobacz skarby zaprzędane —
Złotej prasy — myśli wolne —
Rządy — szkoły malowane —
Oniemiały — orle polne!...

Przyjdź o Polsko! zobacz jeszcze —
Może więcej czego trzeba —
Ty Zmartwychwstań czujesz dreszcze...

Przyjdź — i patrz — i wróć — do Nieba!

Stefan Rogalski.



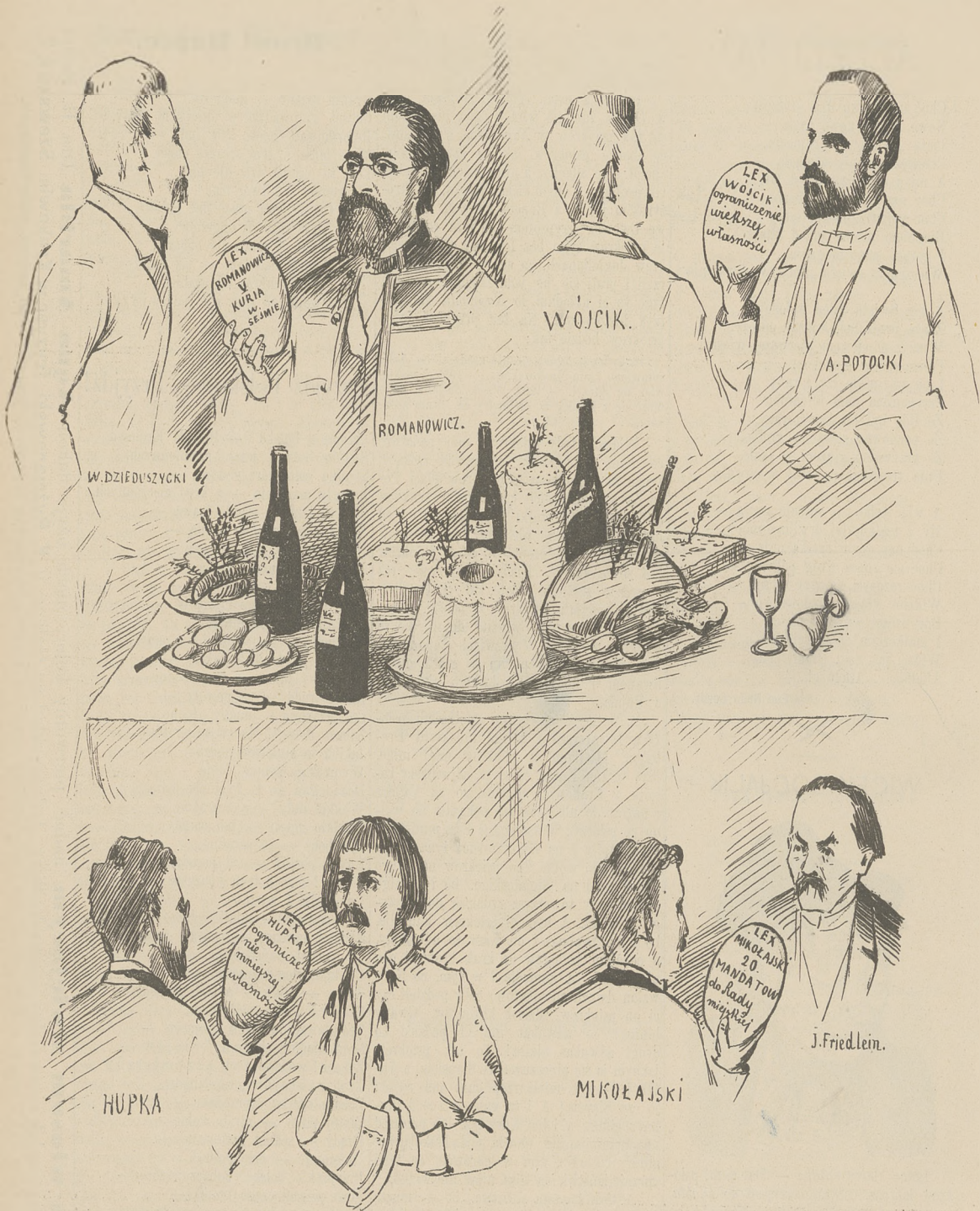
Kto pragnie włosom świeżaćym nadać pierwotny kolor, niech użyje flakon Aqua Anarilla Dra R. Botha w Londynie. Brodek niezawodny a nie szkodliwy. Jedyny skład na Galicję u K. Ryżmanowski, fryzjer w Krakowie, Szewska l. 2. Tamże salon dla Panów i osobny salonik dla Pań. Sztuczne włosy i przybory toaletowe, po cenach umiarkowanych.

Śliwki i Powidła bośniackie, Marony włoskie, Jabłka tyrolskie,
Morele kompotowe, Malage, Prunelki, Figi, Kakao i Czekolade, —
tudzież Bufet obficie zaopatrzony w świeże delikatesy — poleca

Mieszkanie do wynajęcia: Dwa pokoje, z oknami na Rynek główny, róg ulicy Brackiej.

Ed. Klimek

W KRAKOWIE.



Szczere życzenia przy jajku wielkanocnym.

Romanowicz z Dzieduszyckim
Jajkiem się dziś szczerze dzieli,
Myśląc sobie: bodaj szlachcie,
Jak najprędzej djabli wzięli!

Równie szczerym jest i Wójcik
Niosąc jajko dla magnata.
Które mówi: raz by warto
Zdmuchnąć „jasnych” z tego świata.

Hupka chłopów chcąc „ratować”
Dla przyszłości, dla ojezyny —
Niesie jajko, które znaczy
Tyle, co krok do pańszczyzny.

Mikołajski też się dzielić
Chce z Friedleinem przy tam święcie,
Myśląc: obyś mojem jajkiem
Udławił się prezydencie!



Lew czeski, mądra bestja,
Bo ma aż dwa ogony,
„Przyjaźnie” sobie robi
Na wszystkie światła strony,

Polaków jedną częścią
Ogona swego ścisła,
Pięści nim czule, myśląc:
Przez niech się coś uzyska.

A drugą częścią wikła
Niemiecką politykę,
Do serca zaś przyciska
Moskiewską gramatykę.

Djabłu i Bogu świeczkę
Zapala mądra bestja,
Ale jak na tem wyjdzie,
To jeszcze wielka kwestja.

Na takich mądrych panach
Już znają się dziś ludzie —
I zerwą z tą „przyjaźnią”
Opartą na obłudzie.

„BABY W DRODZE!”

HUMORESKA ŚWIĄTECZNA.

NAPISAŁ

Konstanty Krumłowski.

— Niechże Pan pozwoli chociaż kawaleczek szynki!... Doprawdy widzę, że panu nie smakuje!...

— Całuję rączki pani radczyni, ale daj! Bóg, że nie mogę — jestem formalnie cały zapchany!

I prawdę mówiąc uprzejmej (może i zauprzejmej) gosposi. Chodząc z obowiązku cały dzień po różnych „święconych” zmuszony byłem wszędzie konstatować dobroć i jakość domowych produktów. Pani naczelnikowa słygnęła z przyprowadzania wedlin i szynki, komisarzowa piekła znakomite „mazurki”, menasowa wyrabiała wyborne przekładane i torty. Probierzem tych wszystkich smakołyków musiał być mój język i zółdek. A że przy poczestunku nie brakło także i wódeczek i winka — jasna jest rzecz, że przy coraz dalszych molestacjach „święconego” i błada twarz moja zbliżowanego mieszczucha coraz to żywszych kolorów nabierała i język stawał się wymowniejszym. W ślad za tem naturalnie szły i coraz serdeczniejsze życzenia, zapewnienia przyjaźni dogrobowej — uściśki, a nawet całowania osób, z którymi nie miałem nawet nie wiązało, z którymi może i po raz pierwszy przypadkowo gdzie na „święconem” się spotykałem.

Ostatnim etapem moim był gościnny dom pp. Radców. Gospodarza nie zastałem, sama pani radczyni pełniła „honory domu”, które obecnie przybrały wyraz w kopciato nałożonym talerzyku szynki i kieliszku wina.

Westchnąłem tylko — biorąc do ręki nóż i widelec — a westchnienie to przez dziwną kopulację pojęć naprowadziło mnie na melancholijną kwestję: dla czego ci krawcy takie ciasne kamizelki robią?!

Skończyłem się gospodyni, podsuwającej mi na dobiek siostrę z „tatarskim sosem” i spojrzałem machinalnie w wielkie lustro vis a vis. O uroczy widoku!... Włosy pomierzwione, oczy z wyrazem głupekowatej dobroduszości, na kłapach fraka ślady sosu w kilku gatunkach, a krawatka z fantazją uragala lewym końcem zasadzie, że część tego ubrania zazwyczaj pod kołnierzykiem nosi się winna — nigdy zaś odwrotnie.

„Kurz und bindig” — jak mawia mój szef — czułem się trochę — tego.

— Może kawaleczek babki? — ponawia gastronomiczne swoje ataki radczyni. Spojrzałem miłośniernie.

— Nie pani! — odparłem z nieznana mi nigdy jeszcze stanowczością i z niezachwianem postanowieniem, że już żadna ludzka siła nie zdoła we mnie wmusić ani okruszynę ciasta, ani kropelki wina.

— Nie pani — powtórzyłem — w rekompensacie jednak za odmowę opowieści łaskawej pani prawdziwą, z życia mego wziętą, tragiczną historję o „babach”.

Jak pani wiadomo jestem starym kawalerem i takim do grubu słubnie już zostałem!...

— No! no! nie żartuj się pan — przerwała moja interlokutorka.

— Za pozwoleniem — ciągnąłem dalej — miałem swojego czasu i ja popędy matrymonialne. Panienska w której się kochałem nie była ani ładna ani brzydka, mająteczek niewielki miała, dosyć ogładzona i ocyztana — ot przeciętny typ „narzeczonej”.

Byłem wtedy już adjunktem, a los i Dyrekcja rzuciły mnie do małego miasteczka M. Rodzice mojej narzeczonej mieszkali w Krakowie i jasna jest chybła rzecz, że każda sposobność, każdy urlop użytkowałem na przejażdżki do Krakowa, gdzie godzinami całami i dniami spędzałem w domu przyszłych moich teściów. Może dla tego właśnie, że tak często „absentowałem się” (mówiąc językiem urzędowym) — żadanego urlopu na Wielkanoc nie dostałem. Ha no! trudno! — pomyślałem idąc ze spuszczonej noszem z biura mego naczelnika — trzeba się z losem pogodzić — no i oświadczyć go o ile to się da w „tej prowincjonalnej zakazanej dziurze”.

Oświadczenie to polegało — jak się łaskawa pani zapewne domyśli — na pewnem quantum butelek rozmaitej zawartości i zamówieniu w jednym jedynym hotelu naszego miasteczka „sali gościnnej”. Koledzy się znaleźli, a nawet bawią w chwilowo w naszym miasteczku trupa aktorów — dostarczyła silnego kontyngentu gości uroczowych — nie wykluczając nawet kilka dość przystojnych i młodych „artystek”.

Pamiętam jedną z nich, Milcia jej było na imię. Ładna blondynka z niebieskimi oczkami. Trzeba pani wiedzieć, że pasjonowany byłem do blondynek! (Moja narzeczoną była brunetka). Otóż można sobie wyobrazić jak rozkoszna była zabawa. Koledzy moi pili w zawody z aktorami. Komik opowiadał zakulisowe facecje, amant przewracał do mnie oczami, jak do damy na scenie — a Milcia? No! Milcia była bardzo miłutka, wesoła... Byliśmy już nawet per „ty”.

Nagle wbiega kelner.

— Czy jest pan...?

— Jestem! Czego?

— Depesza!

— Dawaj!...

Podszedłem trochę do okna, by ukryć pomieszanie i niepokój, rozrywam pieczęć i czytam:

„Wesołych świąt!... Baby w drodze — Kleofas”.

Kleofas — mój teść... Co ta depesza ma znaczyć. Nieszczęście! nieszczęście!...

Biorę na stronę mego przyjaciela.

— Słuchaj! wszystko już zapłacone.

Złotni się, rozpedź jak najprędzej tę całą bandę, ale zaraz — natychmiast!!

— Co się stało u diabła? — pyta mój przyjaciel.

— Nic nie mów, nie ma czasu do stracenia — patrz, patrz — mówię, poka-

zuając mu zegarek — 1/2 do 6-ej. Za pół godziny przychodzi pociąg z Krakowa.

— Czyś ty oszalał?

— A więc masz — i wręczam mu drugoczącą depeszę.

— Nie rozumiem.

— Ależ czytaj! Mój przyszły teść, chcąc mi zrobić niespodziankę i wiedząc, że do nich na święta przyjechać nie mogę, przysłała tu swoją żonę z córką... Ach ratuj! Jak się ta baba dowie o naszej bibie, przepadłem!... Ratuj!

Baby w drodze! baby w drodze! — Kleofas...

Zrozumiał! Zostawiłem go z poleceniem uprzątnięcia sali i pędem pobiegłem na dworzec, by tam o ile możliwości jak najdłużej gości zatrzymać i dać czas przyjacielowi do akcji ratunkowej.

Właśnie się spóźniłem.

— Czy podążę z Krakowa nie przyjechały dwie takie a takie panie — pytam naczelnika, opisując moje dany.

— Nie widziałem, choć przecież byłem przy pociągu, ale za to jest do pana przysyłka.

Po rozmaitych korowodach dostaję w ręce ową przysyłkę... Ki diabli i na przesyłce adres pisany ręką teścia. Rozeinam sznurki — otwieram — na wierzchu list, a w paczce autentyczne, prawdziwe baby, na szczęście — z ciasta...

Odetchnąłem. A więc o tych babach sygnalizował mi pan Kleofas — a ja głupi myślałem...

Nie koniec na tem jednak. Zaalarmowaawszy całe miasteczko, dworzec i hotel przyjazdem moich pań — nie pomyślałem o jednym. Znaleźli się uczynni, którzy o hulance mojej wielkocencej donieśli rodzicom narzeczonej — i w tydzień miałem już jej pierścionek zaręczynowy — z odwrotem u siebie...

Widzi pani — co to „baby” mogą!

Kolonje wakacyjne.

Hyperprodukcja uczonych.

Skapo płyną na kolonie

Wakacyjne datki —

Będą w mieście spędzać lato

Chorowite dzieci.

Po co jakieś fanaberie

I czułościwości?

Wszak i tak aż nazbyt silny

Przyrost jest ludności!

Ad co więcej, właśnie wskutek

Od takich amarów,

Co raz więcej nam do szkoły

Przybywa... bachorów!!

A ztąd poczet też uczonych!

Gdyż z takich filistrów

Tylko później będzie świeży

Kłopot... dla ministrów!!

Niech plebs rośnie znów jak dawniej

Ciemniejszy... od buta!

Fraszka! że kraj będzie głupi

Byle dał rekruta!!

Emanuel.

Józef Janiszewski

Zakład higienicznego spuszczania piwa krajow. i zagr.

Grodzka L. 71.

Piwo Pilzneńskie, Kulmbach i exportowe na butelki po cenach konkurencyjnych.

poleca na Święta: Piwo Berneńskie I-ma sorta Okocimskie 10 but. za 2 kor.

Bawarskie J. Johna, bok i t. p. 11 but. za 2 kor.

Wszelkie gatunki piwa lekkiego, stołowego . . . , 12 but. za 2 kor.

Weteran na służbie.

Przed czterdziestu laty, kiedy byłem młody,
Od chaty do chaty brzmiała pieśń swobody,
A naród się krzątał jako mrówek rój,
By z wrogiem Ojczyzny rozpocząć znów bój.
Wzięli broń młodzi, ja poszedłem z nimi,
Bo przecież się godzi walczyć dla tej ziemi,
Tylu bohaterów przesiąkniętej krwią
I z szponów zaborcy raz uwolnić ją.
Walczą polskie męże zgóra aż dwa lata,
Wielu śmiercią leże, z mogił pieśń ułata:
„Stój-że carze stój, nie skończy się bój,
Jeszcze żyją Langiewicze, słychać polskie
[...tu]!”

Dawno zmilkły boje, stargane me siły.
 Nim skończył dni mego, zejść do mogiły.
 Służę ordynansem przy Muzeum drzewi.
 Pamiątek ojczystych wszak miło strzedz mi.
 Chociaż wielu wchodzi, mało kto mię zna,
 A pilnuję młodzi, bo często się zdarza,
 Że za mało zwraca swej uwagi na to,
 Gdzie to serca wdzięczności winna być zapłata.
 Wiele zwracam me oko aż w górę do ściany,
 Kościuszko wysoko tam mdleje od rany.
 Wnet młodzieży bezwiednie szle za mną swój

Ja z tamąd powracam gdzie bitwy jest mrok:
Demiński generał, co zwałczwał Moskali
I z Litwy wypierał, znów w Węgrzech ich
[wzrok,
[wali.

Gdy żołnierz spoczywa, on czuwa, ma straż.
Tak Bem go nauczył, ten sławny wódz nasz.
Ztąd do Mickiewicza wiodę polskie dzieci,
Do Lenartowicza, co miłością świeci.
Niech miłość Ojczyzny wsiąknie w młodą
[krew.

To już do siwizny przetrwa zdrowy siew.
Nadzieja byt słodzi — z chłopięcia na pana
Wydaje który z młodzi. sprawi nam Rejtana,
Co nagle pierś wznosił przeciw wroga stali
I przykładem świeci pokoleniom w dali.
Albo Langiewicza dla Muzeum sprawi,
Męskiego oblicza, które sięgą sławie:
Bo gdy w Włoszech, w Polsce widł za wol-

W biedzie gdzieś tam w Turcy skończył ży-
[wot swój.

Kościuszkę też pono bardziej boli rana.
Co mu w same łono od swoich zadana:
Dla wolności Polski chciał wprzód wolny lud,
Lecz prócz Kółtąja nikt nie dzielił trud.
Znowu przed wieczorem idę do Jordana,
Tam gdzie w kole sporem ćwiczę młódz ko-
[chana:]

A bacząc na młodzież, strzegę krzewów, róż.
Mnie staremu hasłem: jak możesz, tak służ!
Łatwo poznać służkę, polskiego żołnierza,
W stronę pod Kościuszkę często krok swój
[zmierza.

A ku Niemu za mną dziaćwa wzrok swój szle,
Niech kocha Kościuszkę, a nie będzie źle.
Ziemia zmrok zapadnie, światło nie oświeci,
Pożegnani się ładnie od tych polskich dzieci
Obnosząc skarbonek, nowy wszczynam trud.
By zebrać grosz jaki na szkołę, na lud.
Tak to ludziom zdania, chociaż nie bogata
Sukmana brunatna i czapka rogata.
A kto prawy Polak, wspiera starca czyn.
Bo on swej Ojczyzny również wierny syn.

Zygmunt Ludmiller

REIMiSpółka Kraków, Rynek 37, Linia A-B, polecają, na zbliżające się Święta Wielkanocne

ARTYKUŁY PIWNICZNE:

Płopy i Wentyle do beczek, **Węże** gumowe do ściągania płynów, **Lewarki** gumowe patentowane, **Korki** do butelek, **Korki** do flaszek z figurkami i kuiozami, **Maszynki** do kortowania, duże i ręczne, **Korkoogładi i Druty** do wyciągania korków, **Kapsle** do butelek, **Smółka** do lakowania flaszek, **Maszynki**, **Szozofiki i Sroł** do mycia flaszek.

"ALPESTRE" i "SUDETIA"
z roślin alpejskich i sudeckich do samodzielnego sporządzania
likierów **Chertence** i **Sudetia**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie

„ŚMIGUSY” w rozmaitych kształtach

zpyłacz klaszankowe do perfum. **Perfumy i Wode koloniska** do oblewania w Penicziarek, **Farby** na jala w pięknych kolorach. **Perfumy francuskie** na wagę od 20—40 ct. Dagr., **Wode koloniska** na wagę od 2—4 ct. Dagr., **Farby roślinne** przez truciżny do zabarbowania potraw, likierów i cukrów.

eraty na stoły i meble, **Chodniki** ceratowe, kokosowe i z Linoleum, **Przedściółki** ceratowe, z Linoleum i japońskie, **Ogółki** kokosowe, szczetkowe i żelazne, **Szczotki** do przedpokoi.

Kaloszé rosviskie i amervkańskie — Pantofelki domowe.

Masę woskową do podłóg, **Masę** francuską do po-

sadeł, **Wosk** do froterowania, **Farbę** olejną do podłóg, **Farbę** burztynowo-olejną-lakerową, **Farbę** spirtusowo-lakerową do podłóg, **Lakier** burztynowy, czysty, bezbarwny do nadania żywego i trwałego połysku na podłogach;

**Pasty, Lakier
i Kremy**
do odświeżania żółtych bu-
cików

Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa

DO TADZIA.

Tadziu! jesteś dyrektorem
W teatralnych murach Lwowa.
Przyjm życzenia — z szczerą prośbą:
Nie powracaj do Krakowa!

Tam otoczy cię szacunek
Szmer kadzideł i *voluptas*
A tu u nas się utarło
Mówić głośno: 'Tadzio ..

1) Jakiś wyraz, zapewne łaciński, którego od
czytać nie mogę. Zecer.

Piosnki na znaną nutę.

I.
Mo'a teściowa gdy w wesołej chwili
Zacznie szezebiotać i gruchać i kwilić
To tak przyjemnie szezebiota i kwili
Tak mi to życie stara się umilić,
Że zamiast końca z cierpliwością, czekać,
Chciałbym uciekać, uciekać, uciekać!!

II.

Miedzy nami nie nie było —
Czasem po kilku kieliszkach
Gdy zaczęło palić w kischkach
Babsko się rozweseliło...
Raz — pamiętam chwilę miłą
Łeb rozbiłem jej łopatą.
Zęby mi wybiła za to —
Miedzy nami nie nie było! —

III.

Jednego blata, tak mało, tak mało
Jednego blata brakło mi na ziemi
A byłbym spił się sercem, duszą całą
Najnietrzeźwiejszy między nietrzeźwemi.
W piersi by mojej serce się rozgrzało
Zapał do walki w duszy się rozpalił
Ażbym się w końcu w rynsztok z wodą zwałił
Jednego blata! tak mało, tak mało!!!

Hazet.

Do **Feila** na **Grodzką** spiesz pod sześć-
[dziesiąty

Zamiast poszukiwać kaźmierskie zakąty.
Tu zegarków wybór, tu łańcuszków krocie,
Jakich kto zapragnie: są w srebrze i w złocie.
A nawet — na znawców istną desperacyę —
Są łudzace drogich kruszców imitacye.

Zegarki są różne
W najrozmaitszej cenie.
By nie były próżne
Niczyje kieszenie.

Bogacz remontoir złościły kupuje,
Biedniejszego rozkopł tani kontentuje,
Oba idą dzielnie, a w razie wypadku
Feil do reperacji skłonnny jest w dodatku.
Biżuterje liczne,
A wszystko przesliczne,
Trwałe, tanie, modne.
Słowem — kupna godne!

Z poważaniem
JÓZEF FEIL,
zegarmistrz.

Kraków, ul. Grodzka 1. 60.

Cukiernia Z. Majewskiego

(dawniej W. Schmida)

róg ulicy Szewskiej i plantacyj,

poleca na Święta: *Torty* w kilkudziesięciu gatunkach.
Przekładaniec i t. p.

Wielki wybór *Baranków i ozdób na torty.*

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN, po jakich ziemiopłody w r. 1900 od gradu ubezpieczane być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny.

Rodzaj

ziemiopłodów

A.	B.	C.	D.
Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzeszów, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciepłowice, Cz. Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Fryszak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kławyra, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krośnice, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Liszki, Lutowska, Łęka, Maków, Mielec, Miłówka, Mizana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radków, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadow, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Sieniawa, Sokółka, Stary Sącz, Stryszów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Zabno, Zator, Żmigrod, Żywiec.	Bełz, Bircza, Borszczów, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bolesław, Borysław, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Hordenska, Jablonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kutyl, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mielnik, Mikolajów, Mościska, Mosty w., Nadwórna, Niemirów, Nizankowice, Obertyn, Otynia, Podhury, Peczenyszyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemysław, Rawa, Radymno, Radziechów, Różniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Śąd, Wisznia, Skole, Sniatyn, Sokół, Solotwina, Stanisławów, Stare miasto, Starasól, Strzyż, Szczercz, Thumacz, Tluste, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojaków, Zabłotów, Zaleszczyki, Zabie, Zółkiew, Żurawno, Żydaczów.	Brody, Brzezany, Bucza, Budzanów, Czerbów, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mikulince, Monasterzyska, Nowosiele, Olasko, Podhajce, Podwoleńska, Potok złoty, Skala, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowicz, Zalesce, Zbaraz, Zborów, Złoczów.	Bukowina. Bojan, Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmar, Putilla, Radowce, Sadagóra, Soltyn, Sere, Solka, Stawowa, Storzyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czernoszem, Wyznica, Zastawna.

poz.		poz.	koron za 100 kg.	poz.	koron za 100 kg.	poz.	koron za 100 kg.	poz.	koron za 100 kg.
1	Żyto ozime	1	13—	1	12—	1	12—	1	12—
2	„ jare	2	12—	2	11—	2	11—	2	11—
3	Pszonica ozima	3	16—	3	15—	3	15—	3	15—
4	„ jara	4	15—	4	14—	4	14—	4	14—
5	Jęczmień	5	13—	5	13—	5	12—	5	12—
6	Orkisz	6	14—	6	14—	6	13—	6	13—
7	Owies	7	12—	7	12—	7	12—	7	11—
8	Hreczka (Tatarka)	8	14—	8	13—	8	13—	8	13—
9	Kukurudza	9	13—	9	11—	9	11—	9	10—
10	Proso	10	12—	10	11—	10	11—	10	10—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	16—	11	13—	11	13—	11	12—
12	Groch (Wiktorja)	12	18—	12	15—	12	15—	12	14—
13	Bób	13	12—	13	11—	13	11—	13	10—
14	Bobik	14	11—	14	10—	14	10—	14	9—
15	Fasola pospolita	15	16—	15	14—	15	14—	15	13—
16	Soczewica zwykła	16	15—	16	14—	16	13—	16	12—
17	Soczewica szelagowa	17	24—	17	24—	17	22—	17	20—
18	Wyka	18	12—	18	11—	18	10—	18	10—
19	Lubin złoty	19	10—	19	10—	19	10—	19	10—
20	Tymotka	20	30—	20	30—	20	30—	20	30—
21	Konicz czerwony	21	120—	21	110—	21	110—	21	110—
22	„ biały i szwedzki	22	110—	22	100—	22	100—	22	100—
23	Rzepak zimowy	23	22—	23	20—	23	20—	23	21—
24	„ letni	24	20—	24	18—	24	18—	24	19—
25	Lnianka (Lnica, Rzyj)	25	18—	25	16—	25	16—	25	16—
26	Konopie włókno	26	44—	26	42—	26	40—	26	38—
27	Nasienie konopne	27	20—	27	18—	27	18—	27	16—
28	Len włókno	28	48—	28	46—	28	44—	28	42—
29	Nasienie lniane	29	20—	29	19—	29	18—	29	18—
30	Mak	30	56—	30	60—	30	55—	30	50—
31	Kminek	31	34—	31	34—	31	34—	31	34—
32	Anyz rosyjski	32	40—	32	38—	32	38—	32	36—
33	„ płaski	33	44—	33	42—	33	42—	33	40—
34	Kartofle	34	3—	34	2—	34	2—	34	2—
35	Chmiel za 50 kilo	35	100—	35	100—	35	100—	35	100—
36	Łoza koszyk. 1-letn. z morg.	36	80—	36	76—	36	70—	36	70—
37	Łoza koszyk. 2-letn. z morg.	37	100—	37	80—	37	80—	37	80—
38	Konicz czerwony na paszę (plon z morga jednego pokosu)	38	90—	38	70—	38	60—	38	60—

Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się powinna minimalnie:

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.	W powiatach sądowych oznaczonych literą D.
z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w $\frac{1}{6}$ części wartości ziarna	w $\frac{1}{8}$ części wartości ziarna	w $\frac{1}{10}$ części wartości ziarna	w $\frac{1}{10}$ części wartości ziarna
z hreczki	$\frac{1}{10}$ „	$\frac{1}{10}$ „	$\frac{1}{10}$ „	$\frac{1}{10}$ „
Przy lnie	liczyć się będzie zawsze $\frac{1}{3}$	ubezpieczonej wartości na siemię, a $\frac{2}{3}$ na łyczko.		
„ konopiach	„ „ „ „ $\frac{1}{4}$	„ „ „ „ „ „ „ „ $\frac{3}{4}$ „ „		

Dodatek do Nru 8-go „DJABŁA” 1900 r.

DZIAŁ WIELKANOCNY.

Z dziadowskich pieśni.

Moi mili ludkowie!
Kto słucha, ten się dowie,
Ze dziś w mieście i pod miastem
Wszyscy biegają za ciastem —
Tak pan jako dziadowie.

Gospodarze loterie
Zeszłyć już na mizerję...
Coraz mniej głupich na świecie
Mało kogo dziś złapiecie
Na papierki, draperje.

Jaki taki swe grosze
Chowa bodaj w... kalosze,
By nie wetknął swego nosa
Filantrop do jego trzosa, —
Zarazby rzekł: „no, proszę!...”

„Co za bogacz! — daj składkę
„Na sieroty, na matkę,
„Na harmonję, weterany,
„Na... magistrat odrapany,
„I poliznie na szatkę...”

Ino niech który rzecze:
„Mam coś w kiesce...” — człowiecze!
Zleć k'obie od świtania
One pany od zebrania
Z językami, jak miecze...

I wygwarzą ci z kieski:
Ten grosz, ten dwa, ten czeski, —
A niechnoś był w potrzebie —
Posadzą cię żywcem w niebie...
Gdzie sam Ojciec Niebieski.

Odmówisz se na placki,
Będziesz rzucał na tacki...
Za uśmiechy pań kwestarek
Zjesz bez soli i bez skwarek
Boś kawaler jest gracki!

Na one Boże groby
Różne chodzą osoby...
Odwiedzają się w świątyni,
Jedna drugiej despekt czyni,
Iż bogatsze ma „robę”.

Tak to już jest na świecie
I przy trumnie znajdziesz
Wśród świętości i pamiątek
Rodowitej pychy szczątek.
„Dobryś? — lepszym ja przecie...”

Zaś na święconym stole
Przyjaciół w oczy kole
Malowanych jajec kopa,
Iż jest pańska domu stopa.
A ty żyjesz w mozole.

Ale onej godziny,
Gdyś w obec nich bez winy,
Na święconem zjesz u pana —
Od kołacza, aż do chrzana —
Wszystko z obcej krainy.

Rozjaśni się w umyśle,
Gdy pan po ciebie przysle.
Ze się pańskiej kłamki trzymać
Lepiej, niż chłopu w miech dymać —
Więcej ci nie podkryślę...

Did. A. W.

Dawniej a teraz...

Nijkaj wesołości
na onym Bożym świecie
Dziś nie znajdziecie!

Ani cię kto ugosi...
a czemu? — wszyscy wiecie:
Pustki w kalcie!

Nijkaj dziś biesiady
nie sprawi nawet ksiądz...
Drogość go wiąże!

Wszystko zeszło już na dziady,
mało co który święci
Prócz... dobrych chęci.

A. W.

Gość w dom — Bóg w dom.

Mężu! urządzmy święcone!
— Co? święcone? — ależ bogi!
Na czas taki ciężki, drogi?
Wszak długi nie popłacone.
Cośmy jeszcze w karnawale
Zaciągnęli na te bale...

Zlituj się mężu! post cały
Wciąż na jedno tylko patrzę...
Ani byłam na teatrze,
Ani mnie rauty widziały!
Hrabina i baronowa
Wnet pogardzać mną gotowa.

— Ty się zlituj! wszakże dzieci
Bez piastunki i bez bony...
Służący zniecierpliwiony —
Nic nie dostał miesiąc trzeci.
Nie długo już mnie się widzi
Meble nam wymówią żydzi.

Mężu przestań! słuchać zgroza...
Więc dla głupich oszczędności
Mam się wyrzec świata, gości?
Szczęściem moje przejoza

Jeszcze mi dadzą podstawę
Dostatecznie poprzec sprawę.

Idę dziś do Angelusa!
Piękny mąż! żonę na fanty
Skazuje... moje brylanty...
— Kobieto! czy cię pokusa
Opadła, czy jakie licho?
— Na miłość Boską, mów cicho!

— Więć dobrze. Sprawiaj ty święta!
Ja usuwam się dziś z domu,
Grosza nie płacę nikomu —
Niech sobie pani pamięta!
Widzę, zaczynasz żyć ronić?
Lepiej płakać, niż grosz trwonąć.

Tyran! dokucz mi co dnia...
Wymawia byt nawet skromny,
Mego posagu nie pomny:
To niegodziwość, to zbrodnia!
Dla Boga! mężu! ktoś dzwoni...
To pewno księstwo? — tak, oni!

Mój złoty, podaj mi szybko
Kolonską wódkę i puszek!
Na toalecie jest muszek
W pudełku kilka, daj rybko!
Teraz idź, baw ich przez chwilę,
Tylko zarzucę mantyle,

A wspomnij naszą tu zwadę...
Co masz przemilczeć, wiesz przecie?
Czem gardzę w wysokim świecie...
Proś księżnej pani o radę
W którym pokoju urządzić
Święcone, żeby nie zbłądzić.

A. W.

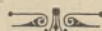


PRZESTROGA DLA PROSIĄT.

Ktoby kwiczał i z swoim
nie godził się stanem,
Temu w ząb dadzą jajko,
a tył zatkną chrzanem.

Przy święconem.

Gospodyni do gości. Przepraszam pań-
stwa, jeden placek trochę się przypalił.
Mąż. Wicie państwo dlaczego? Bo
tylko jeden był w piecu...
Piorunujące spojrzenie gospodyni domu
na małżonka.



Jan Kuhn

dawniej Bruno Hahn w Krakowie, ul. Grodzka 1. 2 poleca po znionych cenach i w wielkim wyborze **Drobiazi do krawieczyny i domowego użytku.** Pończochy damskie i dziecięce Rękawiczki skórkowe, niciane i jedwabne, Wstążki, Koronki, Krawatki i Paski modne. Mydła, Perfumerye i przybory toaletowe. — **Wielki skład zabawek.**

Korespondencje „Djabła”.

I.

Rzeszów w apriu.

Kochane Panie Djabo!

Si git — potrzebowalem sobi pomyśleć. Wszystko Rajszow ma, i żydowski magistrat, i burmistrza od żydków i gaz co jak szabasówka szcici, no to niech un ma także i żydowskie korespondentniki. To ja sze na to, w literaciem, chce pobać. — Oj!.. oj!.. Panie Djabo, po co Ty chodzisz po Krakowi a nie u nas tu w Rajszowi... oj! Ty by tu miał dużo do gadanie i pisanie i malowanie, to już i nas samych Izralitów wściekninie łapni, jak my na to co sze tu dzeje, patrzyni. — Buły tu już rozmaite poważne osobe na burmistrzostwi, ale takie jak ten nasz, szedzi na stolec od rady, to nawet ani mądre Ben Akiba nie mógłby powiedzieć co on już bu!... On, choć sam goj — goj u niego nie ma znaczenia (ma recht) — a o miasto tyle dba co pies o swoi pietnasty nogie — ale to dobrze sze za to dzeje, bo mi sze możemy robić co sze nam chce i do podobani wpadnie. — Chcieliśmy propinacje dla Perlberga — to my mamy — chcieliśmy paskudne piwo za większe pieniądz gojom dawać — to mi dajemy — a pan burmistrz mówi — „si git, i takie wypijom... jakby my zachcieli coby sze nam katolicy po kolanie pierwszy klaniali, to pan burmistrz, choć un wielki i gruby doktor — to un by sze pierwszy sklonił, no, bo on jest od nas burmistrz — tobi musiał! — Ma on teraz jakieś paskudne proces z takim adwokatem, bo mu powiedział, co on nie gra w „krótkiego“ tak jak trza... no! co to szkodzi jak jemu przymkną troszki! — To już wstyd! my same żydki powiadamy co to jest szwinetwo, szkalować tak jeden drugiemu i to po tagblatach! Aj... aj... Ale on sze z tego wszystkiego wykpiwa, bo co jemu teraz zrobia, on sze teraz spokojni wysypia na posiedzeni od sejmu, a budzi sze dopiero jak po dyety zawołajom. Acha!... Mam ja chore babcie, to ona chciała sobi do wnułuf przejechać na szabas i richtig przyjechała, na noc z pientek w sobocie — bił błoto i spadał dyszcz i ona bidne musiała iszcz na noge, bo żaden fiakier nie buło — ale w taki szabasny dzień to niema nigdy — bo fiakre są żydki, to oni też potrzebują szabasować, pan burmistrz ma swoje koni, to co jemu do tego, że publiczności musi z błotem chodzić — oj! szkoda Panie Djabo, co Ty nie widzisz to wszystko — to też już teraz nie mówi sze „polnische Wirtschaft“, a tylko „Jüdisch-jablonsche-Wirtschaft“ — i całki recht!! Szkoda z gęby o tem gadacz!

Nie gniwaj sze mój kochane Panie Djabo! co ja dziś tak krótko piszy, ale muszę pobiegać przypatrzeć się, bo podobno znowu gaz potrzebował zrobić z eks-

plożją — to ja Tobi o tem na drugi raz opowiem — a teraz bardzo Cię pozdrawiam i proszę cobyś mnie i nasze burmistrze sobie zapamiętnił.

Twój

Dr. Reischower
Radziec od Maistr.

II.

Bochnia w kwietniu.

Znowu dziś za pióro chwytam,
Rozstrojony, jak gitara.
(Idy o posle wieści czytam.
Choć to już historia stara.

Była Bochnia, jaka była.
Z ładnych dziewcząt w krag słynęła.
I spokojna sobie żyła.
Dobra sława jej kwitnęła.

Aż tu trzeba z nieba gromu,
Widać zmysły utraciła.
Miało — wymiatać śmiecie z domu.
To w dom śmiecie wprowadziła.

Dziś za późno żal rozwozić.
Fakt już faktem pozostanie!...
Posel w sejmie — trza się zgodzić
Na prałacie sejmowanie.

Czy na korzyść nam co zdziała.
Czy bez sensu będzie gadać.
Kogo Bochnia tam wysłała
Temu musi hołdy składać.

Q Q Q.

III.

Sędziszów w kwietniu.

Zastępniliśmy szeroko
Gazety się rozpisały,
Gdy nam ręce nieuczciwe
Naszą kasę rozszarpały.

Były krzyki i są żale,
Były mnogie awantury —
Ot — nad cichym Sędziszowem
Zebrały się czarne chmury.

Lecz że jeden grom to mało! —
— Po burmistrz mandatu dostał.
Padł grom drugi!... na zakale
Burmistrzostwo żyd tu dostał.

Cóż dziwnego, że Sędziszów
Teraz w świetle też zasłynie! —
W kasie „figi“ nam zostały,
Naczelnikiem żyd jest w gminie.

Lecz cóż robić — powiadają —
Taka widać wola nieba.
Choć chwilowo — lecz ze wstydem
Z nią się godzić jakoś trzeba.

Fix.



Śmigus i jego zastosowanie.

Dziejopisarze i badacze zwyczaj ludowy uważają Śmigusa: jedni jako zdalenie z życia Chrystusa Pana, uświęcone potem zwyczajem, drudzy jako zwyczaj religijny u starożytnych Słowian i t. p. Ja tu jednak powiadam śmiało, nie opierając się, za przykładem obecnych badaczy na starych rękopisach, kronikach, wykopaliskach i t. p., ale jedynie na rozumowaniu ze stanowiska zawodowego, że zwyczaj Śmigusa powstał w celu leczniczym, mianowicie wodolecznictwem.

Odkał ludzie znajdują się na kuli ziemskiej, istnieją też i różne religie, a w każdej religii ochodzi się w roku pewne uroczyste święta, a w tych uroczystych świętach zawsze dozwolone są pewne nadużycia, zwłaszcza narządowi trawienia. Bez szumnych ogłoszeń: Na święta! Ważne dla gospodyń! i t. p., wiedzieli już dawni ludzie, że główną czynnością czy conditio, sine qua non przez wszystkie uroczyste święta u różnych narodów ma być to umartwienie ciała w swoim rodzaju, oenić się dające doiero po świętach, t. j. „jedz, pij a popuszczaj pasa“, i to tem więcej, im lepiej chcesz uczcić święta...

Ale wiedzieli też z doświadczenia pierwotni ludziska, choć naszego „święconego“ nie spożywali, że na strony systemu nerwowego, zwłaszcza post festum, ma miejsce bardzo dające się we znaki „oddziaływanie“, przez niemieckich uczonych „Katzenjammer“ zwane, na które dobrze robi woda. A że samemu sobie urządzać natryski jest rzecz niewygodna, więc robił to jeden drugiemu.

Jak wszystko na świecie insze jest dla bogaczy i inteligencji — a insze dla prostaków — tak też i zwyczaj Śmigus przybrał z czasem u pierwszych delikatną postać (formę) pryskania na „powłoki“, przy spotkaniu się, cieniuchnym prądzikiem wonnego płynu, wyciśniętego z maluchnego zbiornika — podczas gdy u ludu Śmigus urządza się nieco wyraźniej, radykalniej, bo dowiecipne parobczaki, jeżeli miejscowej Fryne nie obleją pełną konewką wody, to ją zanurzają w stawie lub kałuży, często nawet aż po „kończyny górne“...

Badacz zwyczaj Dr. P.

Zagadnienia dla... myślących.

a) Jeżeli trzyletnia krowa, daje garncie mleka codziennie — ile morgów ma żaka, na której pasą się cztery takie krowy i jak na imie dziewczynie, która je doi, a jak chłopcu, który je pasie... (lub odwrotnie).

b) Jeżeli w Londynie pomarańcza kosztuje w jesieni 1/3 pensa, a kartofle sprzedają podczas zimy w Parżu po 2 franki kwarta — ile w Krakowie będzie kosztował garncik grochu w lipcu... (albo w jakimkolwiek miesiącu...)

MAGAZYN
i Pracownia Sukien męskich

Leona Grabowskiego

Kraków,
ul. Szpitalna l. 36
(vis à vis Teatru).

poleca swój bogato zaopatrzony skład materyi głównie angielskich. Roboty w zakres krawiectwa wchodzące wykonywa z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich.

Aut - aut.

Hej! biczem satyrę
Podciąłbym ja Kraków.
Gdyby mi nie było
Żal moich rodaków.
(Gdyby mi nie czekał
Ów zarzut straszliwy:
Własne gniazdo szpecić.
Ten ptak niegodziwy!"

Tedy biec odrzuć
Daleko od siebie.
A pieśń wam zanuć
O krakowskim niebie...
O krakowskim raju
Zanuć wam z wiosną:
O raju, o maju.
Gdy to kwiaty rosną.

O szarej Wisłce,
Podwawelskiej wstęde.
Co staremu stopy
Wiąże niedołęde...
O plantacji wieńcu.
Co śródmieście serce
Opasał w drzew spłoty
I muraw kobierce.

O tuzinie wspomnę
Wesela przybytków.
Gdzie cnoty niezłomne
Łamają się wśród zbytków.
O! zgrzytnęło w pieśni...
Ja gród chciałem sławić!
Ani mi się nie śni,
Bym miał ocy izać.

A przecież w mą piosnkę
Satyra się wplata.
I gwałtem o chłostę
Na Kraków kołata.
Ani rusz, gdy w pochwał
Zaprzężesz się wózek...
Oj! bo nie głąskania.
Lecz tu trzeba różę.

Rzucam więc zadanie
Cne panegirysty:
Znacie Krakowianie
Powód oczywisty:
Tam, gdzie wszystko gwałtem
O naprawę woła,
Lub zbabrać rzezałtem.
Albo — milcząc zgoda!

Wróbel.

PO „WESZELU“.

— Cóż Marysiu, dobrze się bawiłaś?
— Niczego, proszę łaski pani: tańco-
wałam walce, polki, kontredanse i powia-
stkich dziewczuchów najbardziej spocona.

KOBIETA.**I.**

Czy znasz anioła, co nad poziomy
Codziennych życia kłopotów wzlata?
Przynosi szczęście — odwraca gromy —
Znasz ty anioła naszego świata?

Tego anioła, co przy twym boku
Czystości domu, ogniska strzeże.
Z miłością w sercu, słodyczą w oku
Cierpi bez skargi i kocha szczerze?

Który kojącem dotknięciem dłoni
Zabliźnia rany — podnosi czoła,
A na twej piersi głowę swą kłoni.
Czy znasz kobietę-anioła?

II.

Czy ci nieznana owa istota,
Która jest wszystkich własnością-rzecz,
Kocha zepsucie, wzrasta wśród błota,
A życiem kała godność człowieczą?

Na którą patrząc sam wiary nie dasz,
Ze dusza tkwi i w larwie bydlećcej.
Co się oddaje niemal na sprzedaż
I ceni tego, co płaci więcej?

Co z błędnem okiem, zbrudzoną szatą
Pogardę świata w zapłacie bierze,
Kończąc na bruku albo za kratą —
Czy znasz kobietę-zwierzę?

Konstanty Krumkowski.

**Rady dla młodych lekarzy**

skuteczniejsze od wszelkich innych środków
zaradczych, jak organizacya itp.

Nedza młodych lekarzy, przynaj-
mniej w Galicyi, stanie się wnet przy-
słowiaową (sic!). Myśliciele podają, za
jej powód: jedni to, że „teraz doktorów
wszędzie jak ps.“ (!) — inni, że „młodego
lekarza nikt jeszcze nie zna“ itp.

Przyjmując to drugie rozumowanie jako
słuszne, a chcąc was uchronić od tyfusu
głodowego, radzę:

Abymy być ogólnie znanym w mie-
ście, należy do doktoracie „wstąpić jako
praktykant“ do biura rozlepienia afiszów i o-
głoszeń na 1 rok. Następnie, aby złożyć
dowody, że się umie ratować, wstąpić
do straży ogniowej na 2 lata i tam się
dzielnie spisywać. Wreszcie, aby mieć sym-
patyczną powierzchowność i „wygląd do-
ktora“, jeżeli się tego wrodzonego nie ma,
należy wstąpić do teatru choćby na 1 rok,
i tam się nauczyć odpowiednio „charakte-
rować“ i ruszać..

Po tych 4 latach, jeżeli ktoś zapom-
niałby coś z medycyny, niech jeszcze wstą-
pi na jakie 2 do 3 lata jako zwyczajny,
oczywista „bezpłatny (!) praktykant“ do
jednego z głównych szpitali, w których

to — słuchajcie — conajmniej raz w mie-
siącu, jako lekarz dziśowy (dyżurny) może
trząść całym szpitalem, mając nieogranic-
zoną władzę co do przyjmowania według
swego widzimisię nie tylko chorych, ale na-
wet mięsa i mleka dostawanego...

Poczem takiego lekarza nie przemogą
ani piekielne bramy!...

Dr T(empus) P(raesens).

Ludzie i śpiewak.**LUDZIE:**

Graj weselej — śpiewaj różnej.
To pieśń dzika — nieuczona,
Brzmi fałszywie i bez przerwy.
Razi uszy, szarpie nerwy.
W łzach się rodzi — w żelu kona,
Pieśń twa tylko nuży — drażni!...

ŚPIEWAK:

Ludzie! z sercem jak ze stali!
Miałem jedną strunę w lutni.
Młodość do niej prawa rości:
Strunę wiary i miłości.
Jakżeś śpiewać wam okrótni.
Gdyście strunę tę zerwali?

Konstanty Krumkowski.

**Ze świata tonów.**

W miodowych miesiącach
Gdy lśnił księżyc błady.
Grywała „Romance“
Albo „Serenady“.

Lecz w kilka miesięcy
Gdy czas szaku minął,
Znow „Marche funebre“
Z pod jej palców płynął.

W końcu smutek przyszedł,
Odtąd w dnie i ranki
Grywała bez przerwy
Sennie „Kolysanki“.

Hazel.

**Chłopski rozum.**

Pan Z. właściciel majątku ziemskiego X.
na podstawie badań map katastralnych
przyszedł do przekonania, iż grunt na któ-
rym rośnie las t. zw. „gminy“ jest wła-
ściwie jego własnością.. Wytoczył więc
gminie proces. — Po przeprowadzeniu te-
goż, sędzia wyrokujący przyznał panu Z.
ziemię, a las chłopom z nakazem natych-
miastowego zwrocenia zajmowanego gruntu
panu Z. Na to odezwał się jeden z rad-
nych gminy:

— „Za przeproszeniem wysokiego sądu,
to niby tak jest z tym lasem — co włosy
to nasze, a głowa, niby czyja?..“

HANDEL**DELIKATESÓW**pod
firmą**Józef Kuczmierczyk****Kraków
św. Anny 2**

Wielka sala do śniadań. * * Wina zagraniczne i krajowe w różnych gatunkach. * * Piwo Pilzneńskie
Mieszczańskie.

„My się już nie rozumiemy!”

I.

Kiedym się kochanki czule
Pytał: czy kochasz wzajemnie —
Coś zaczęła o — szkatule
I nie wierszy chce odemnie.

Z bolem w duszy — z sercem skrzepem
Stałem chwilę w żalu niemy
Aż na koniec lubej rzekłem:
My się już nie rozumiemy!

II.

Gdyś pożyczyć chciał pieniędzy
(Właśnie wtedy był karnawał)
Więc do żyda „rzną” co prędzej,
Który „na procenta dawał”

I czekałem chwilę — wieki
Odpowiedzi pełen tremy:
Żyd zażądał — hipoteki
— „My się już nie rozumiemy!”

III.

Choć człek nieraz dobrze nie zje
I przymierał głodem — chłodem.
Lecz pisało się „poecie
Gdy się jeszcze było młodym.

Ale mój „redaktor” pierwszy
Potrzebował (my to wiemy)
Do anonsów moich wierszy...
— Teraz już się rozumiemy!!
Konstanty Krutowski.

Magazyn konfekcyi damskiej.

Aksamitne — oczy
Aksamitne — lice
Purpurowe — usta
Jedwabne — żrenice.

Włosy takie miękkie,
Jak tiul lub dywany,
Ma moja królowa,
Mój anioł kochany.

Zburzone ołtarze.

Biada! kto miłość chce zmienić w narzędzie
I mając złoto, albo ród na względzie.
Łączy to często, co złączyć się nie da.
Wszak lepsze stokroć: niedostatek, bieda,
Jeśli wzajemna miłość go osładza.
Niżli majątek, gdzie maż żonę zdradza,
I sam zdradzony szuka pokryjomu
Gdzieindziej tego, czego braknie w domu!...
Gdzie wstrętne kłótnie, ohydne zatargi
Przekleństwem plamią — niegdys czyste
[wargi,

A gdy przebrawszy już miarę oboje,
Poczną rozróżniać co „moje a twoje”
Z iskrami ogniem i twarzą pobladłą —
Gdy poznasz takie „niedobre stadło” —
To żyjąc z nimi, lub widząc ich z bliska.
Wstrętu nabierzesz do tego ogniska.
Którego płomień nie Znicza, lecz piekła,
Furja do domu takiego zawleka:
Pali — nie grzeje, on razi — nie świeci...
Biedni to ludzie!... biedniejsze ich dzieci!
Więc jeśli kiedy los ujrzeć ci zdarzy
Miejsce zburzonych domowych ołtarzy,
Które wzniesie z gruzów nie będzie już
[łatwo —

Nie złorzecz ojcom — lecz zapłac nad
[dziatwą!!

Konstanty Krutowski.

Wyjętek z listu.

...Życzę pan nie ja Gacie przy jaju tem
świeconem wszelki pomyślności zebysz pan
na wyszła na pierwszy ruf po Świętym Wój-
cie hu! za masz a jak pan na bedziesz spa-
dywać z ambony podściel se ten fartoch
com go ostawił u was bez zapomninie.

Kłaniaj się pan na an drzejowi i pannie
kopyści nskiej i pozdruf kogo uważasz a Ja-
śnie Chrabina niech kolka zepsze od plac-
kuf isz mie przed swientami od prawila
i tagem nie zginoł beż nij a żywje i mam
się lepi od wasz wszystkich, zebyscie tam
skisli. Amen

kochajonev Ferdynand
stangret n pani Baronowy kopehski
Krakof Raj ska li cza 2

Lekarz chorób wewnętrznych

Dr. Stanisław Kurkiewicz
przy ul. Starowiśnej 1. 21

przyjmuje od 9-tej do 12-tej przedpołu-
dnem: ubogich chorych przez jedną godzinę
bezpłatnie.

Hotel Polski

pod



„BIAŁYM

ORŁEM”

Kraków, Florjańska 1. 42.

Wewnątrz i zewnątrz gruntownie
odrestaurowany, z komfortem
w najdrobniejszych szczegółach ur-
ządzony, nieopodal Dworca kole-
jowego i przystanku tramwajo-
wego.

**Pokoje familijne
i pojedyncze.**

CENY NADER UMIARKOWANE.

Obsługa doborowa.

Stajnie i wozownie.

Poleca się względem
Szanownych Gości

Właściciel.

Rok 1841.

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

poleca **miody** w butelkach, na garncie i na szklanki, w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski . . butelka	30 ct.	Miód stołowy lekki butelka	50 ct.	Miód kuracyjny . . butelka	80 ct.
Miód lipowiec	35 „	Miód stoł. mocny	60 „	Miód esencja	1 zhr.
Miód trojnik	40 „	Miód wytrawny	70 „	Miód kopowiec butel.	1 zhr. 20 ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku

Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów
polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	11 but.	—90
wyborowe piwo export . . .	11 „	1—
doskonałe „ marcowe . . .	11 „	—90

Magazyn Nowości
F. A. GRIGARA
Rynek L. 41.
TELEFON Nr. 368,

Parasolki
Rękawiczki damskie
Pończochy nićiane i skórkowe
Skarpetki
Kapelusze słomkowe i filcowe
Krawatki, Laski
Torby, Torebki, Kufry
z przyborami i bez
Bieliznę męską
Mydła, Gąbki
Woda Kolońska
Grzebień, Szczotki, Szczoteczki
Najświeższy wybór
Pasków damskich
Główny Skład
Tutek na papierosy
poleca po najniższych cenach.

Główny skład kart do gry oraz największy skład tutek cygar, retowych i maszyn.

Wyłączy Skład Herbaty Kjachtyńskiej
po cenach warszawskich
i francuskiego kuracyjnego Koniaku
Courrière & Co.
Józef Rybicki
Kraków, ulica Floryańska L. 28.

Optima - Fahrradwerk
(Pilnikau Nr. 2 Böhmen)
dostarcza pierwszoklasowych.



ROWERÓW
po cenach najtańszych.
Cenniki darmo i oplatnie.
Poszukuje się zastępców. — Korespondencye w języku niemieckim.

F. LORD
Kraków, Floryańska 55,
MASZYNY, NARZĘDZIA
i artykuły techniczne
dla wszelkich zakładów fabrycznych i przemysłowych.
Skład przyborów elektrycznych
firmy
Siemens i Halskie
Instalacya elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły.
Projekta i kosztorysy bezpłatnie
Telefon Nr. 230.

Zarząd szkółek leśno-ogrodowych
ZASÓW pod CZARNĄ
poleca do kultur wiosennych następujące nasiona leśne.

NAZWA		Cena za 1 funt		NAZWA	Zbiór	Cena za 1 funt	
		kor.	hal.			kor.	hal.
Jodła. Pinus abies	Nasiona pod kontrolą z k. stacyi doświadczalnej	—	60	Grab. Carbinus betulus	Poręcza się zbiór z r. 1894.	—	50
Sosna pospolita, Pinus silvestris		3	60	Jasion. Fraxinus excelsior		—	40
czarna, Pinus austriaca		2	40	Jawor. Acer pseudoplatanus		—	60
Modrzew. Pinus larix		3	40	Klon. Acer platanoides		—	60
Świerk, Pinus picea		1	40	Olcha czarna, Alnus glutinosa		—	80
Akacya, Robinia pseudoacacia		—	70	biała, " incana		1	80
Buk, Fagus silv.		—	50	Żarnowiec, Spartium scoparium		—	70
Brzoza, Betula alba		—	60	Ziarnówki jabłek		2	40
Głóg. Crataegus monogyna		—	40	" gruszek		3	60

Sila kiełkowania: Jodła 60%, sosna pospolita 83·5%, sosna czarna 80%, modrzew 40%,
świerk 80%.

Cennik sadzonek leśnych, drzew parkowych, krzewów ozdobnych i roślin
pnących na żądanie odwrotną pocztą oplatnie.



WARSZAWSKI
MAGAZYN OBUWIA

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15.

Wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecięce prze-
ważnie ze skór warszawskich słynnych z dobroci i trwałości.
Utrzymuje w magazynie obuwie gotowe, jak również
przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye, które uskutecznia
szybko i punktualnie, po cenach możliwie niskich.

Polecając się względem Szanownej P. T. Publiczności,
kreślę się z poważaniem

Ignacy Goryczko z Warszawy.

Magazyn jako chrześcijański w niedzielę zamknięty.

Restauracja Hotelu Drezdeńskiego

w Krakowie, Rynek główny,

poleca słynną z dobroci kuchnię polsko-francuską, oraz piwni-
ce zaopatrzone w wyborowe wina krajowe i zagraniczne. Obiady
w lokalu po 1 złr., i á la Carte, również wydają obiady do do-
mów w abonamencie. Przyjmują zamówienia na wesela i wszelkie
zabawy po za domem. Bullon własnego wyrobu kilo 4 złr.
Licząc na poparcie Szanownych P. T. Gości! dziękując za do-
tychczasowe względy i nadal się polecam

Z szacunkiem **JAN SOWA, restaurator.**

Wiskida Remi,

Nowości w grzebieniach szyldkretowych i rogowych.
Wielki wybór szpilek do włosów. — — — — —
Kraków — Plac Maryacki.

Przewodnik krakowski.

Wawel (Zamek królewski).

Założony w niezapamiętanych czasach. Z obecnych budowli najstarsze z XIII w. Część wschodnia zamku (od ul. Grodzkiej) z pałacem królewskim, basztą „Kurzą Stopą”, z mieszkaniem na I. p. królowej Jadwigi. Część gotycka z czasów Kazimierza W. — Baszta „Lubranka”, Kościół katedr. z 3 wieżami: Wikaryjską, zegarową i wieżę z dzwonem Zygmunt. Od strony Wisły dziedziniec kościelny. Dom wikariuszów przy katedrze i dom wielkorządców przy pałacu król. Szpital wojsk. Baszta „Sandomierska” i baszta „Tęczyńskiach” i wejście do „Smochej jamy”. Zwiedzać można codziennie za zezwoleniem komendanta zamku.

Katedra na Wawelu.

Pod wezwaniem św. Wacława. Zbudowana pierwotnie przez Mieczysława I. według jednego, według innych przez Bolesława Chrobrego.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagielli. Kazimierza W. i Kaz. Jagiellończyka. Grób Mieczysława i Wronicza. Thorwaldena pomnik pułk. W. Potockiego. Z 18 kapł. najwspanialsza zygmuntowska.

Groby królewskie w podziemi: Zygmunt I., Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III., Władysław IV., Michał Korybut, Jan III. Sobieski, August II., grób

Tad. Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10, w niedzielę o 11½, zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wódcach, bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wiew (wspaniały widok) bezpłatnie.

Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Montich i Jerzego Kleutera, malaryz Jana III., bunczik tatarski i pamiątki po św. Janie Kantym.

Kościół dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzynieckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimia, Simlera i szkoły lombardzkiej.

Kościół XX. Franciszkanów.

Grób króla Bolesława Wstydliwego i siostry jego św. Salomei. Pomnik Piotra i Jana Kochanowskiego i W. Pola. W krużganku klasztornym portrety 25 biskupów krakowskich.

Zwiedzać można codziennie.

Kościół św. Ploty i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyrób. bitwy pod Chocimem. 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zastużonych: Długoszy, Pol, Siemiński, Kraszewski, Leńartowicz, A. Asnyk. W wielkim ołtarzu obraz przez Konieca, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

SUKIENNICE.

Muzeum Narodowe (w Sukienicach) otwarte jest codziennie od godz. 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścią 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk. Pięknych (w Ryuku głównym w Sukienicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 centów.

Akademja umiejętności.

(ulica Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru, kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gądomskiego (codziennie od 11-1 bezpłatnie).

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w ten dzień nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów od osoby. W niedzielę od godz. 10—12 bezpłatnie.

kolady, kartony ozdobne własnego wyrobu, wódkę i likiery.

Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER. Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Kraków ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby rodzinne wykonuje podług własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwie niskie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządem Józefa Kuleszy w Krakowie naprzeciw cmentarza.

Zakład zegarmistrzowski.

J. PEŁONIA ul. Szewska 1. 4, wyszczególniony za granicą, b. współprac. w Tunisie, Paryżu i w Badoletta w Genewie — poleca swój zakład zegarków doborowych.

Biuro spedycyjne i Kantor wymiany.

W. BUJAŃSKI, Kraków. Kantor wymiany, Biuro spedycyjne i Sprzedaż biletów kolejowych, Transport mebli wozami patentowanymi.

Interesa komisowe.

TERESA HRYNIEWIECKA, ulica św. Marka 1. 8, parter. Magazyn od kilkunastu lat istniejący przyjmuje w komis do sprzedaży różne przedmioty nowe i używane: ubrania damskie i męskie, dywany, starożytności, biżuterie i t. p.

Skład artykułów dewocyjnych.

K. ZAJĄCZKOWSKI, artykuły dewocyjne, obrazy oraz książki do nabożeństwa, Kraków, Plac Maryacki 1. 8.

J. ANGRABAJTIS Kraków ul. św. Tomasa 1. 20 Skład artykułów religijnych, obr. zbiorów, obrazów ołtarzowych i nieoprawnych, księzek do nabożeństwa, różańców, szkaplerzy i t. p.

Instytucje finansowe

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gl. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów sebowkowców (Hefe-Veposits).

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Agencja zabezpieczeń od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Pożyczka dla Towarzystwa mieszczą się w własnych gmachach w Krakowie, przy ulicy Basztowej 1. 7 i 8 i 9. Portierzy, co do lokalności, strony interesowane informują.

KONCESYJONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślniej 1. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, użycia możliwe wysoki pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobe i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linia A-B 1. 42. wchód od ul. św. Jana.

Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. stoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumery, cognatów, kosmetyków przyrządzonych hirurgiczn. i gumowych, win leczniczych. Apteki chomeopatyczne sprzedaje całe i kompletne.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15.

Laboratorium pyrotechniczne.

Ognie sztuczne. z pierwszej ręki — Laboratorium J. M. Mądry — Laboratorium Kraków ul. Łobzowska 43.

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem”. Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarami materialnymi, korzennymi, smalcem, soloniną, olejów i tłuszczów, wyro-

bów szczerbarkowych, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p.

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI i ZIMLER, Kraków Rynek główny 1. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyny. Materiały różnego rodzaju do robót sztydelkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Polecaochy w dobrych gatunkach.

Dentyści.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1-szej i od 2 do 5.

Cukiernie.

P. MAURIZIO dawniej Redolfi Kraków, Rynek gl. 38. Cukry deserowe, owoce, cz. koladki, zagraniczne czekolady, konfity, kartony, koszyczki, strojne pudełka, bombonierki, kaszki malowane, wódki własnego wyrobu, likiery zagraniczne.

Fabryka wyrobów cukierniczych.

LUBIN PIOTROWSKI w Krakowie, ul. Sienna 1. 12 poleca cukry deserowe, ciasta wyrobowe, owoce, czekoladki, cze-

Magazyn i pracownia obuwa.

ANTONI TABOR, róg Zieleniej i Gertrudy 1. 2, Alia ulica Grodzka 43. Magazyn i pracownia obuwa męskiego, damskiego i dziecięcego, oraz kalosze prawdziwe rosyjskie i reperacje do tychże. Przyjmuje wszelkie zamówienia i uskutecznia takowe szybko i tanio.

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod 1. 12-14 i 16.

Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędną fabryką, w Krakowie, Rynek gł. 1. 29. Linia C—D.

Zakłady blacharskie

JULIAN STANKIEWICZ, blacharz, Kraków ulica Bracka Nr. 8. Odnaczony medalem na Wystawie we Lwowie 1894 r. Pokrywa dachy, zakłada wodociągi i dzwonki elektryczne, gromochrony — wyrabia ciosy pokojowe i nadkanalowe, wanny i wszelkie naczyńia kuchenne oraz reperacje tychże.

FRANCISZEK KUCZYŃSKI, blacharz, Kraków, ul. Długa 1. 17, wykonuje po cenach nader umiarkowanych: pokrycia dachów, zakłada wodociągi, wyrabia ciosy pokojowe, oraz ma na składzie wszelkie naczyńia kuchenne, — przyjmuje reperacje tychże, obstalunki i t. p.

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, i p. nad handlem A. Hawelki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka.

W. JANIKOWSKI, kawiarnia letnia przy plantacjach, obok szkoły św. Scholastyki, w pobliżu pomnika Straszewskiego, poleca smaczne ciasta, wyborne lody itp.

Magazyn ubiorów męskich.

LEON GRABOWSKI w Krakowie ul. Szpitalna 1. 36. Magazyn sukien męskich oraz skład materij angielskich i krajowych.

ANTONI SADOWSKI,

magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kurtów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący in-

teres jak przedtem tak i teraz ulica Floryńska 1. 8 w Krakowie.

Skład materijów aptecznych.

FRANC. ZOPOTHA i Sp. ulica Sienna Nr. 12. Jedyne miejsce gdzie można dostać wszelkich ziół Ks. Kneipa. Ocet Ks. Kneipa na porost włosów i Kneipówkę na apetyt i wzmocnienie żołądka oraz Sumbul niezawodny środek na odciśki. — Woda do ust z Saletem niezrównana! Sport Fluid na porost włosów i przeciw łupieżowi. Crem i woda lilowa nadające białość i delikatność twarzy. Mydełka i perfumy francuskie, szczoteczki do zębów i włosów, grzebienie z najlepszych fabryk. — Wszystkie wina lecznicze, koniak francuski i herbata rosyjska.

Zakład rzeźbiarski.

FRANCISZEK STYCZEŃ rzeźbiarz, Półwieś Zwierzyniec pod Krakowem. Przyjmuje zamówienia na figury i ozdoby kościelne i świeckie — z czem poleca się W. W. Duchowienstwu i P. T. Obywatelom.

Restauracye.

WOJCIECH WOŹNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo

okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne. Rum, Koniak, Wina wszelkiego gatunku.

Księgarnia.

J. M. HIMMELBLAU w Krakowie ulica Wiślna 10, poleca: 366 Obiadów, książ. kucharska, obyw. 1 złr — „Powazechny sekretarz“ (wzory korespondencyj) cena 1 złr. 20 ct. — „Ilustrowany Kucharz krakowski“, 2 złr.

Magazyn Nowości.

MAGAZYN NOWOŚCI i Towarów galanterijnych KLEMENSA ZGUDA w Krakowie ul. Sławkowska 1. 3, Hotel Saski, poleca: Rękawiczki damskie i męskie. Bieliznę męską, kołnierze i mankiety. Wielki wybór najmodniejszych krawatek, Kapelusze, czapki, parasole i laski. Kufry, torby, przybory do podróży, Szczotki, grzebienie, mydła, perfumy. Chnaski do nosa, skarpetki, szelki, Sweatery, policozochy, kaftaniki. Paski damskie i męskie. Przybory toaletowe, Portmonek i wszelkie towary skórzanne, oraz wiele innych artykułów nowych i modnych. Wszelkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

Skład materijów aptecznych

Antoniego Pachuckiego

w Krakowie, plac Matejki 1. 3.

Posiada na składzie zawsze świeże wody mineralne tak krajowe jak i zagraniczne. Pudry i kremy nieszkodliwe twarzy, perfumy angielskie i francuskie w najlepszych gatunkach, wszelkie opatrunki i narzędzia chirurgiczne, zioła ks. Kneipa, wodę kolońską, pasty do zębów oraz szczoteczki do tychże Wina kuracyjne i w ogóle środki w zakres aptekarstwa wchodzące.

SKŁAD

Piwa żywieckiego Arcyksięcia Karola Stefana

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci po cenie:

11 flaszek piwa cesarskiego koron 2 —
11 „ „ marcowego „ 2 40

Porter

nie mający w całym kraju konkurencji, przez powagę lekarskie zalecany — **flaszka duża 40 hal., flaszka mała 32 halerzy.**

ALE znakomite, jak angielskie, słotkie i bardzo wzmacniające.

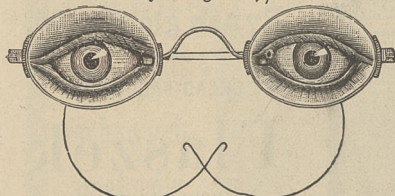
Główny skład w Krakowie: Ludwik Lazar, ul. św. Anny 3.

Bufet zaopatrzony w smaczne przekąski i piwo żywieckie na szklanki.

K. ZIELIŃSKI

Mechanik i Optyk w Krakowie.

Rynek główny, Linia A-B 39,



poleca

Okulary,

cwikery,

lornetki teatralne

i polowe,

instrumenty miernicze, ciepłomierze pokojowe, lecarskie, do celów chemicznych. Aparaty elektryczne lecarskie, baterie lecarskie z prądem stałym, barometry, aneidy i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezwzględnie. URZĄDZA

dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił Dr. m. Aleks. Stopczński profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest należycie dobrych fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy zgężyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienuarzoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony.

DYREKCJA.

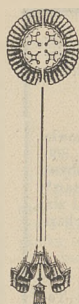
Skład przyborów technicznych przy ulicy Lubiez 1. 7, poleca

rowery
angielskie

po bardzo umiarkowanych cenach fabrycznych.

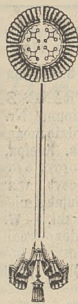
Warsztat do napraw na miejscu.

LIBMANN i MACHAUF.



KONKURS.

Ja — Hazet współpracownik „Djabla”
[jegomości]
Podaję do szerokiej świata wiadomości,
Ze ofiaruję temu tysiąc funtów złota
Kto przez cały przeciąg swojego żywota
Bądź młody, bądź gdy mu się wtos siwi-
[zna] zwolnił.
Ani jednego wiersza w życiu nie popełnił!
Hazel.



Chemin Feldmann

sprzedaje najlepsze

ubioru męskie i dziecinne

po najtańszych cenach

w Krakowie, róg ul. Grodzkiej,

Plac WW. Świętych L. 1, obok Magistratu.

Czytajcie!

Sensacyjną satyrę XX. wieku

pod tytułem:

„Konrad Habenichts“

napisał **Stefan Rogalski,**

którą krytyka przyjęła z niebывałym uznaniem!

Exemplarz ze złotym wyciskiem 2 Kor., broszurowany 1 Kor. 60 hal.

Zamawiać można przekazem u autora: Lwów, poste restante.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

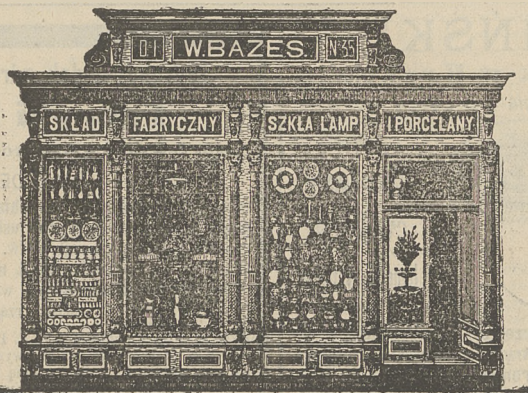
LAMP

jakoż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencji tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

AKCYJNEGO TOW.

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wydawca Włodzimierz Borkowski.

Odpowiedzialny redaktor Adolf Nowak.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędowa

Fabryka Parowa WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

Filia: przy ul. Stawkowskiej, w Hotelu Saskim.

Wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: poledwico-we, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki skutecznie się odwrótną pocztą za pobraniem.

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienkę parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

**Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.**

Zarząd łaźni.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.